

Zakończenie zjazdu Komsomolu

W kremlowskim Pałacu Zjazdów odbyło się w sobotę końcowe posiedzenie XVI Zjazdu Komsomolu.

Na posiedzeniu obecni byli Leonid Breżniew, Aleksiej Kossygin, Nikołaj Podgorny i inni przywódcy KPZR i rządu radzieckiego.

PAP

Nasza akcja „Hasło: kluby“ zakończona

Pożyteczna wymiana doświadczeń

Wczoraj zakończyła się w Boszkowie, pow. Leszno, dwudniowa sesja teoretyczno-metodyczna na temat treści i form pracy klubów wiejskich zorganizowana przez redakcję „Głosu Wielkopolskiego”, Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne, PUPIK „Ruch” i Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni.

Sesja stanowiła ukoronowanie ankiety-konkursu pt. „Hasło: kluby”, w ramach której przez ponad 4 miesiące toczyła się na naszych łamach wymiana poglądów o pracy klubów wiejskich.

Po referatach wstępnych, wygłoszonych pierwszego dnia i zwiedzeniu szeregu klubów „Ruchu” i Klubów Rolnika w powiatach Leszno i Kościan, w dniu wczorajszym toczyła się dyskusja. Wzięło w niej udział 16 działaczy ze wszystkich „szczebli” działania kulturalnego: z klubów, powiatowych poradni kulturalno-oświatowych, powiatowych i wiejskich domów kultury, przedstawiciele instancji wojewódzkich, a także działacze warszawscy.

Poruszono wiele najbardziej istotnych problemów pracy k-o. na wsi, wysunęto także wiele interesujących propozycji. Jak powiedział w podsumowaniu, dyrektor Pałacu Kultury — Jan Szajek, materiały sesji, jak i dyskusji prowadzonej na łamach „Głosu”, poddane zostaną teraz dokładnej analizie celem sprecyzowania konkretnych kierunków działania. Materiały te zostaną także w niedługim czasie wydane i spopularyzowane wśród wielkopolskich działaczy kulturalnych, jako forma wymiany doświadczeń, z których będą mogli korzystać szeroko ludzie skupieni wokół klubów „Ruchu” i GS. (ms)

Przed MDD

W gościnie u M. Spychalskiego

Przewodniczący Rady Państwa, Marszałek Polski Marian Spychalski spotkał się w sobotę z grupą działaczy społecznych, zajmujących się pracą wychowawczą z dziećmi w środowisku zamieszkania. Na spotkanie przybyli do Belwederu z wszystkich województw przedstawiciele licznych instytucji podejmujących pracę wychowawczą wśród dzieci i młodzieży: organizacji młodzieżowych, TPD, związków zawodowych, Ligi Kobiet, spółdzielczości mieszkaniowej oraz wiejskiej, zakładów pracy opiekujących się szkołami, PCK i in.

Wilanowski park rozbrzmiewał w harcerskimi piosenkami. Przedstawiciele dzieci całego kraju — przewodnicy nauki, uczestnicy harcerskiej kampanii „Iskra-70” oraz VI alertu, członkowie drużyn podwórkowych i samorządów dziecięcych — przybyli tu na spotkanie z Przewodniczącym Rady Państwa z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka.

Oklaskami i harcerskim „czuwaj” powitali dzieci przewodniczącego Rady Państwa, Marszałka Polski Mariana Spychalskiego.

Zwracając się do dzieci M. Spychalski wyraził zadowolenie ze spotkania z okazji ich „Dnia”, który jest świętem wszystkich polskich dzieci, a także międzynarodowym dniem walki o prawa dziecka.

PAP

NAUKOWCY

wobec

RNT

Nowy cykl publikacji „Głosu“

RNT — rewolucja naukowo — techniczna. Zjawisko, które określa istotę dzisiejszej cywilizacji i oddziaływa współczesność od całej przeszłości człowieka. Dzisiaj o sile państw świadczą tempo i efekty tej rewolucji. Nie będzie się ona działa jako sama; wszyscy muszą ją wcielić w życie zdwojonym wysiłkiem. Podstawowym warunkiem realizacji RNT jest związek nauki z przemysłem. Bez tego go przemysł nigdy się nie unowocześni, ani nie rozwinie się nauka. Bez tego nie będzie postępu technicznego.

Trudno sobie wyobrazić, jak skomplikowany zespół zjawisk obejmuje RNT. Są to setki i tysiące specjalności naukowych i produkcyjnych.

Aby przybliżyć czytelnikowi te problemy, „Głos” rozpoczyna publikację wypowiedzi pod wspólnym tytułem „Naukowiec wobec RNT”. Cykl refleksji naukowców otwieramy dzisiaj na str. 3 artykułem prof. dr. Kazimierza Wandelta z Instytutu Ekonomiki Produkcji Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Poznaniu.

(mb)

O uśmiech dziecka

Po raz VII PCK i „Głos” najmłodszym poznaniakom

Wczorajsza popołudniowa impreza przed Pałacem Kultury organizowana po raz VII przez Zarząd Wojewódzki Polskiego Czerwonego Krzyża i redakcję „Głosu Wielkopolskiego” zainaugurowała poznańskie obchody Międzynarodowego Dnia Dziecka.

Ta zabawa ma już w naszym mieście tradycję. Biorą w niej udział dzieci wypowiadane przez kierownictwa przedszkoli i szkół podstawowych.

Zadaniem ich jak co roku było oddać w rysunku — na kamiennych płytach działalność Polskiego Czerwonego Krzyża oraz ochronę zdrowia. Niestety ilość miejsc w naszej zabawie była ograniczona i dlatego część chętnych dzieci nie mogła wziąć w niej udziału. Uspa-

W służbie idei przyjaźni i braterstwa polsko-radzieckiego

VIII Krajowy Zjazd TPPR rozpoczął obrady

W sobotę, w sali Teatru Dramatycznego w Warszawie rozpoczął się VIII Krajowy Zjazd Delegatów Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Otwarcia obrad dokonał przewodniczący ZG TPPR, marszałek Sejmu — Czesław Wyczech.

W zjeździe uczestniczy ponad 450 delegatów reprezentujących miliony przyjaźni kraju rad zrzeczonych w blisko 55 tys. podstawowych ogniw towarzystwa. W toku dwudniowych obrad zjazd dokona oceny działalności TPPR w latach 1965—69, wytyczy kierunki dalszej pracy, wybierze władze towarzystwa na następną kadencję.

Delegacja Sejmu opuściła KRL-D

W sobotę w ostatnim dniu pobytu w KRL-D delegacja Sejmu PRL z wicemarszałkiem Sejmu Zenonem Kliszko na czele, ambasador Polski w Phe nianie Józef Dryglas wydał w godzinach popołudniowych przyjęcie. Wzięli w nim udział przedstawiciele najwyższych koreańskich władz partyjnych i państwowych.

O godzinie 15.00 czasu miejscowego, z pheniańskiego lotniska udekorowanego flagami PRL i KRL-D, polscy parlamentarzyści żegnani kwiatami i serdecznymi uściskami dłoni, opuścili gościnia ziemię Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. (PAP)

Na otwarciu obrad przybyli członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych — Ignacy Loga-Sowiński, Mieczysław Moczar, Jan Szydłak, Zygmunt Moskwa, Józef Ozga-Michalski.

Obecna jest delegacja Centralnego Zarządu TPPR z przewodniczącym CZ, przewodniczącym Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR — Iwanem Spiridonowem.

Otwierając obrady C. Wyczech podkreślił, że zjazd obraduje w 25-lecie istnienia TPPR. Niemal od pierwszych dni Polski Ludowej towarzystwo podjęło zadanie krzewienia braterskiej przyjaźni i zblżenia między narodem polskim a narodami Związku Radzieckiego. Wspólna walka z niemieckim faszystem legła u podstaw nowych stosunków między Polską i Związkiem Radzieckim.

Następnie głos zabrał Ignacy Loga-Sowiński. W 25-lecie powstania TPPR i z okazji VIII Krajowego Zjazdu Towarzystwa przekazał on uczestnikom zjazdu i wszystkim działaczom TPPR od kierownictwa PZPR i władz naczelnych stronnictw politycznych oraz Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu serdeczne pozdrowienia oraz wyrazy uznania za ofiarną pracę w służbie wielkiej idei przyjaźni i braterstwa polsko-radzieckiego.

Referat sprawozdawczo-programowy wygłosił wiceprzewodniczący ZG TPPR — Ferdynand Herok, który omówił działalność towarzystwa w la-

Sukces komandosów arabskich

Rzecznik organizacji „Synaj” zakomunikował w sobotę w Kairze, że komandosi tej organizacji zaatakowali w nocy z piątku na sobotę instalacje wojskowe Izraela w rejonie na wschód od Ballah, w środkowym sektorze Kanału Sueskiego. Na odcinku długości około 10 km zniszczono całkowicie izraelskie linie komunikacyjne. Jak powiedział rzecznik — wszyscy komandosi powrócili bezpiecznie do swoich baz.

W sobotę w arabskiej części Jerozolimy nieczynne były wszystkie sklepy. Arabscy właściciele proklamowali strajk na znak protestu przeciwko obciążeniu ich podatkami na cele izraelskiego budżetu wojskowego.

W sobotę w Kairze rozpoczęła się konferencja przedstawicieli organizacji palestyńskich, w której udział wezmą reprezentanci wszystkich głównych ugrupowań partyzanckich.

PAP

LOGODA

Jak przewiduje PIH-M, 31 maja będzie zachmurzenie umiarkowane, okresami duże — zwłaszcza w zachodniej części kraju. Miejscami opady oraz burze.

Temperatura maksymalna od 15 st. na zachodzie do 22 st. w dzielnicach wschodnich. Wiatry słabe lub umiarkowane o kierunkach zmiennych.

Narada w KNiT

Realizacja uchwały IV Plenum KC PZPR

Ocenie stanu realizacji uchwały IV Plenum KC PZPR poświęcona była kolejna narada, która odbyła się w sobotę w Komitecie Nauki i Techniki. Uczestniczyli w niej przedstawiciele kierownictwa resortów i urzędów centralnych, odpowiadający za wcielenie w życie postanowień uchwały IV Plenum.

Przewodniczący Komitetu Nauki i Techniki — prof. Jan Kazimierz poinformował o dotychczasowych postępach w realizacji tych zadań. Decyzje IV Plenum spotkały się z pełną aprobatą środowisk naukowych i technicznych. W toku realizacji uchwały wystąpiły jednak pewne niedociągnięcia i zahamowania, które należy jak najszybciej usunąć.

Po informacji na temat wykonania zadań wynikających z uchwały w budownictwie oraz w przemyśle spożywczym i skupie nastąpiła dyskusja. Podsumował ją wiceminister S. Majewski. (PAP)

Dzień Pracownika Przemysłu Spożywczego

W sali Teatru Wielkiego w Warszawie odbyła się centralna akademie z okazji przypadającego w niedzielę Dnia Pracownika Przemysłu Spożywczego. Na akademie przybyli przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych z zastępcą członka Biura Politycznego, min. rolnictwa — Mieczysławem Jagielskim.

Cesarz Etiopii opuścił ZSRR

W sobotę opuścił Moskwę, udając się do Genewy cesarz Etiopii, Haile Sellasie.

Przebywał on w stolicy Związku Radzieckiego z krótkotrwałą oficjalną wizytą na zaproszenie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i rządu radzieckiego.

Okrety radzieckie na Kubie

W piątek wieczorem z portu kubanckiego Cienfuegos odpłynęły 2 radzieckie okręty podwodne, je-

den o napędzie atomowym oraz statek-baza „Wolga”, które przebywały z wizytą przyjaźni w tym porcie. Część eskorty m. in. krążownik rakietowy i niszczyciel rakietowy, które przebywały przez 4 dni w porcie hawańskim, opuściły stolicę Kuby już we wtorek.



M. Solecki wiceministrem rolnictwa

Prezes Rady Ministrów mianował mgr. inż. Mieczysława Soleckiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Rolnictwa.

Równocześnie Prezes Rady Ministrów odwołał Władysława Kopcza ze stanowiska podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa w związku z przejściem na emeryturę.

Kohl nowym przewodniczącym CDU?

Premier rządu krajowego w Nadrenii — Palatynacie, Helmut Kohl oświadczył publicznie w wywiadzie dla dziennika „Mainzer Allgemeine”, iż zamierza rozwinąć aktywność polityczną na terenie Bonn i że „jest duże prawdopodobieństwo”, iż ubiegać się będzie o wybór na stanowisko przewodniczącego partii CDU.

PCK dla ofiar powodzi

W związku z katastrofalną klęską powodzi w Rumunii Polski Czerwony Krzyż przekazał Rumuńskiemu Czerwonemu Krzyżowi wyrazy współczucia oraz pierwszą partię pomocy dla ofiar powodzi.

Kobiety na szczycie Annapurna

Dwie japońskie alpinistki Junko Tabei i Hiroko Hirakawa dokonały wielkiego wyczynu, zdobywając 7577-metrowy szczyt Annapurna w Himalajach. Jest to najwyższy szczyt w tym paśmie górskim zdobyty kiedykolwiek przez kobiety.

W imieniu Prezydium Związku Radzieckich Towarzystw Przyjaźni i Współpracy Kulturalnej z Zagranicą oraz CZ TPPR serdeczne, braterskie pozdrowienia przekazał uczestnikom zjazdu — I. Spiridonow.

PAP

Z Wietnamu Płd.

Dał w rękach partyzantów

Partyzanci południowowietnamscy zaatakowali miejscowość wypoczynkową Dałat i sprawują kontrolę nad kluczowymi pozycjami w tym mieście. Sajgoński rzecznik wojsko wy oświadczył, iż w toku walk zginęło 8 żołnierzy jego armii, a 24 zostało rannych.

Partyzanci dokonali także ataków na lotnisko w Lien Khang, leżące 20 km na południe od Dałat. Dałat jest stolicą prowincji i liczy 80 tys. mieszkańców. Leży ono około 250 km na północny wschód od Sajgonu.

W Sajgonie zapowiedziano rozpoczęcie w poniedziałek 24-godzinnego strajku głodowego mnichów buddyjskich pod hasłem zakończenia wojny w Wietnamie.

Występując w senacie, przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych Fulbright, oświadczył, iż Stany Zjednoczone nie zdecydowały się okupować Kambodżę przy pomocy sił zbrojnych innych krajów. Senator podkreślił, że korzystając z poparcia swoich satelitów „rząd USA jawnie dąży do kontynuowania na czas nieokreślony interwencji zbrojnej w Kambodży”. Dodał on, że obecnie istnieje dostatecznie dużo dowodów co do zamiaru rządu amerykańskiego o prowadzenie operacji wojskowych na terytorium tego kraju cudzymi rękami. (PAP)

Geodeci obradują w Koninie

W Koninie rozpoczęło się w sobotę wyjazdowe posiedzenie Zarządu Głównego Stowarzyszenia Geodetów Polskich, w celu przedyskutowania wniosków na 6 Kongres Techników Polskich. Oprócz członków Zarządu Głównego do Konina przybyli działacze wszystkich wojewódzkich oddziałów stowarzyszenia. Goście zwiedzili, otwartą w konińskiej kopalni, wystawę — urządzoną staraniem miejscowych geodetów — p.n. „Mapa wczoraj i dziś”. Zapoznano się z pracami geodetów Zagłębia Konińskiego, konfrontując doświadczenia fachowców Konina, z dorobkiem kolegów z innych regionów kraju.

W niedzielę geodeci z całego kraju zwiędzą kluczowe zakłady przemysłowe Zagłębia Konińskiego. (zet)

C242

Sesja historyków Polski i NRD

W dniach 2-3 czerwca br. obradować będzie w Goerlitz (NRD) XVII sesja historyków Polski i Niemieckiej Republiki Demokratycznej zorganizowana przez komisję historyczną polsko-niemiecką.

Tegoroczne spotkanie ma szczególnie uroczysty charakter — zbiega się bowiem z 20-letnim podpisaniem Układu Zgozelskiego. Głównym tematem sesji jest właśnie Układ Zgozelski i rozwijające się na jego podstawie stosunki przyjaźni i współpracy między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Stronę polską reprezentować będzie w Goerlitz 20 historyków z całej Polski, w tym historycy z Wrocławia, Szczecina, Koszalina i Opola. (PAP)

Izrael dąży do nowych grabieży terytorialnych

Oświadczenie agencji TASS

Wzrost napięcia na Bliskim Wschodzie w wyniku pozabawionych rozsądku poczynań Izraela, wywołuje zdecydowane potępienie w Związku Radzieckim — stwierdza opublikowane oświadczenie agencji TASS.

Dla ustanowienia pokoju na Bliskim Wschodzie niezbędne jest zmuszenie Izraela do pozostawienia karty NZ, zaprzestania prowokacji zbrojnych, wycofania wszystkich wojsk z okupowanych terytoriów arabskich i wykonania rezolucji Rady Bezpieczeństwa z 22 listopada 1967 roku oraz innych uchwał ONZ.

Koła rządzące Izraela powinny wreszcie zrozumieć, że kon-

Izrael chciałby nie tylko umocnić się na terytoriach okupowanych lecz również rozciągnąć okupację na południowe rejony Libanu.

Te zbrojne poczynań Izraela wykazują ponownie, że koła rządzące tego kraju zaślepienie szowinizmem dążą nie — jak utrzymują — do pokoju na Bliskim Wschodzie, lecz do nowych grabieży terytorialnych. Koła te dążą do ekspansji kosztem innych państw i narodów — podkreśla oświadczenie agencji TASS. (PAP)

tynowanie awanturniczej polityki brzemienne jest w niebezpieczne następstwa przede wszystkim dla samego Izraela — głosi m. in. oświadczenie.

Od ponad 2 tygodni soldateska izraelska ustawicznie dopuszcza się prowokacji zbrojnych na południowej granicy Libanu, brutalnie naruszając suwerenność tego państwa.

Obecny rząd Izraela z wyzywającym cynizmem deklaruje swoje „prawo” do tego rodzaju agresywnych aktów przeciwko krajom arabskim postępując zgodnie z duchem tradycji kolonizatorów.

Jak zwykle rząd izraelski dla usprawiedliwienia wszystkich tych prowokacji zbrojnych powołuje się na rzekome „zagrożenie bezpieczeństwa Izraela”. W istocie rzeczy poczynań soldateski izraelskiej wymierzone są przeciwko integralności terytorialnej Libanu. Izrael nie ukrywa tego, że próbuje zmusić Liban do wystąpienia ze wspólnego frontu arabskiego i izolować go od reszty świata arabskiego. W ten sposób agresywne akcje Izraela wymierzone są nie tylko przeciw Libanowi, ale przeciwko wszystkim państwom arabskim, przeciwko wszystkim Arabom, przeciwko pokojowi.

Potępienie polityki USA

Symboliczny sąd nad prezydentem USA rozpoczął się w piątek na centralnym uniwersytecie Wenezueli w Caracas. Akt oskarżenia obwinia go o przestępstwa agresji Stanów Zjednoczonych przeciwko narodowi Wietnamu, Kambodży i Laosu. Proces zorganizowany został przez federację centrów uniwersyteckich. Wzięło w nim udział wielu politycznych i społecznych działaczy kraju, wśród nich profesor prawa międzynarodowego były odpowiedzialny pracownik MSZ Wenezueli Demetrio Boersner, członek Światowej Rady Pokoju generał Jose Rafael Gabaldon, rektor centralnego uniwersytetu Wenezueli J. Bianco, przewodniczący partii Unii Republikańsko-Demokratycznej senator Dionisio Oriuela oraz członek Biura Politycznego KC KP Wenezueli deputowany Gustavo Machado.

W trakcie procesu przedstawiono dokumenty świadczące o przestępstwach wojsk amerykańskich w Azji Południowo-Wschodniej oraz masowych mordach popełnianych na mieszkańcach Wietnamu, Kambodży i Laosu. (PAP)

Ankieta SPD

Ludność NRF wobec polityki Brandta

Socjaldemokraci zachodni Niemcy chcą zorientować się w jakim stopniu realizowana przez nich polityka cieszy się popularnością oraz poparciem społeczeństwa. W związku z tym postanowili przeprowadzić wielką ankietę. Ma to być bardziej reprezentatywne badanie opinii publicznej w NRF i obejmie 2,3 miliona osób. Taka bowiem liczba ankiet ma być rozprowadzona już w najbliższym czasie wśród mieszkańców reprezentujących różne warstwy, środowiska i opinie polityczne. Jak wynika z zapowiedzi SPD, na czoło zostały wysunięte pytania dotyczące polityki wschodniej nowego rządu bońskiego. Zapytano je czy polityka ta ogólnie biorąc, znajduje ich akceptację, czy nie. Dalsze pytania w tej materii są bardziej szczegółowe i żądają od ankietowanych wypowiedzenia się na temat rozmów Brandta w Erfurcie i Kassel, rozmów sekretarza stanu Duckwita w Warszawie i Bahra w Moskwie oraz przedstawienia ich postawy wobec możliwości uregulowania problemu Odry—Nysy.

W kolejnych pytaniach SPD zasięga opinii na temat przystąpienia Wielkiej Brytanii do EWG, ogólnych gospodarczo-politycznych założeń rządu NRF, a w szczególności wobec rewaluacji koniunktury, zatrudnienia.

W oparciu o dalsze pytania ankieta ma ustalić, czy obywatel NRF powodzi się aktualnie lepiej aniżeli w 1968 r. i obecnie oczekują od roku 1970. Pomocnicze pytania w tej materii nawiązują do sprawy cen, ich stabilizacji itp. (PAP)

Udogodnienia przy zakupach mebli

Na okres letni, który jest zwykle dla handlu meblami sezonem mniejszego ruchu, wprowadza się dogodniejsze warunki ratalnych zakupów.

Od 1 czerwca pierwsza wpłata — przy kupnie mebli na raty wynosi 10 proc. należności (a nie 20 proc. — jak dotychczas). Całość zaciągniętego kredytu spłaca się w 24 ratach miesięcznych.

Przy zakupach mebli na tzw. wysocki polsk, z okleinami z maho niu czy brzozy — pierwsza wpłata wynosi — jak poprzednio — 20 proc. należności; a przy meblach segmentowych — 15 proc.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Meblami dokonały ostatnio przeliczeń — nie produkowanych już typów mebli. Wprowadzona bonifikata wynosi ok. 50 proc.

Seminarium o zadaniach radiowców

By uchwały V Plenum KC PZPR stały się własnością załóg

Z inicjatywy Wydziału Propagandy i Kultury KW PZPR odbyło się wczoraj w Poznańskiej Fabryce Maszyn Żniwnych seminarium poświęcone roli i zadaniom radiowych rozgłośni zakładowych.

Uczestniczyli w nim sekretarze komitetów dzielnicowych i powiatowych PZPR, przedstawiciele społecznych ośrodków propagandy partyjnej oraz kierownicy radiowych zespołów redakcyjnych zakładów pracy Poznania i województwa. W seminarium wzięło również udział sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Romuald Jezierski. Obrady prowadził kierownik Wydziału Propagandy i Kultury KW — Marian Jakubowicz.

Zebrań wysłuchali następujących referatów: „Rola społeczna i zadania propagandowe radiowych rozgłośni zakładowych” (red. S. Kubiak — dyr. PR w Poznaniu); Rola i miejsce radiowców zakładowych w działalności społeczno-politycznej „Wspofamy” (Z. Kaniewski); Planowanie programu radiowego w WSK — Kallisz (A. Stanoch).

W dyskusji — obok przekazywania doświadczeń — poruszano były problemy doskonalenia form i metod działalności rozgłośni zakładowych, ich programów, wyposażenia technicznego, podnoszenia kwalifikacji zespołów redakcyjnych itp. Wysłuchano również szeregu wniosków, między innymi w sprawie nawiązania ściślejszej współpracy radiowców z poznańską rozgłośnią PR, która zadeklarowała objęcie ich swym patronatem w formie pomocy technicznej i doszkalania zespołów. W dyskusji zabrał również głos R. Jezierski, zwracając szczególną uwagę na wzrastającą rolę i zadania zakładowych rozgłośni radiowych w rozumieniu treści i ducha uchwały V Plenum KC. Chodzi o takie metody i formy działania, by ułatwić załogom i poszczególnym pracownikom zrozumienie obecnego etapu rozwoju społeczno-gospodarczego, wyjaśnić istotę i konieczność

intensywnego gospodarowania, jako jedynej szansy dalszego rozwoju kraju, by ukazywać współzależność efektów pracy i wynagrodzenia, walczyć o nowoczesną organizację produkcji, która wraz z techniką wiedzy do wyższej społecznej wydajności pracy, a tym samym podniesienia stopy życiowej. (fb)

Skorzystaj z tej możliwości

Z „Głosem” na urlop

Informujemy naszych Czytelników, że dla umożliwienia nabycia „Głosu Wielkopolskiego” w czasie urlopu w dowolnej miejscowości na terenie całego kraju — wprowadza się na okres letni, począwszy od czerwca br. indywidualną prenumeratę czasową.

W celu zaprenumerowania „Głosu Wielkopolskiego” na dowolny okres należy:

► 10 dni przed pożądanym terminem otrzymania „Głosu Wielkopolskiego” dokonać wpłaty w urzędzie pocztowym — na konto Przedsiębiorstwa Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch” w Poznaniu: PKO — 122-6-211831 — kwotę należną za liczbę zaprenumerowanych egzemplarzy.

► Na odwrocie blankietu należy podać dokładny adres wysyłkowy — termin prenumeraty od dnia do dnia. Ponadto należy określić rodzaj wydania: A lub AB albo ABC.

Na blankiecie prosimy zaзначić „PRENUMERATA WCZASOWA”.

W przypadkach jakichkolwiek zakłóceń w dostawie „Głosu Wielkopolskiego” — reklamacje prosimy kierować pod adresem: Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch” — Dział Prenumeraty: Poznań, ul. Zwierzyniecka 9.

Przy okazji przypominamy, że „Ruch”, listonosz i urzędy pocztowe przyjmują wpłaty na prenumeratę „Głosu” na III kwartał oraz II półrocze br. W przyjmowaniu wpłat na prenumeratę „Głosu” nie ma żadnych ograniczeń.

Ostrożnie z ogniem

W ciągu ostatniego tygodnia zanotowano w kraju 324 pożary spowodowane w większości przez lekkomyślność osób dorosłych. W płomieniach zginęły dwie osoby, a kilka odwieziono do szpitala w stanie b. ciężkim, w tym 8-miesięczną Marzenę Trzebuchowską zaczadziłą w czasie pożaru w budynku mieszkalnego w Otwocku k/Warszawy. Groźny pożar wybuchł m. in. w Dziekanowie Polskim k/Warszawy. Spłonęły trzy budynki mieszkalne oraz siedem gospodarczych.

Wśród wielu przyczyn pożarów powstałych w ub. tygodniu dominowało zaproszenie ognia od papierosa, pozostawienie nie żelazek pod napięciem itp. O niebezpieczeństwie pożarów i obowiązku ścisłego przestrzegania przepisów przeciwpożarowych warto przypomnieć m. in. tym, którzy w niedziłę udają się na wycieczki, spacer czy imprezy kulturalne. W trosce o własne bezpieczeństwo, o życie i dobytek przed wyjściem z domu należy sprawdzić, czy zostały wygaszone kuchnie gazowe, paleniska itp. Przebywający w lesie nie powinni zostawiać niedopałków papierosów, nie rzucać palących się zapalek itp. Pamiętajmy, że każda iskra w lesie — to załazek pożaru! (PAP)

Przed nowym rokiem szkolnym

Spadek popularności SPR-ów wśród młodzieży

W systemie zorganizowanego kształcenia młodzieży podejmującej pracę w rolnictwie ważną rolę odgrywają szkoły przysposobienia rolniczego, podległe Ministerstwu Oświaty i Szkolnictwa Wyższego.

Powstałe przed kilkunastu laty przeżywały one jednak obecnie duże trudności. Odbijają się to zasadniczo na liczbie młodzieży rozpoczynającej naukę w SPR. Jeszcze 5 lat temu w SPR-ach kształciło się prawie 120 tys. młodzieży, a liczba absolwentów przekraczała w tym okresie 33 tys. rocznie. W ubiegłym roku szkolnym w szkołach przysposobienia rolniczego kształciło się tylko 52 tys. dziewcząt i chłopców, a w roku szkolnym 69/70 liczba ta wprawdzie wzrosła, ale nieznacznie, bo zaledwie do 63 tys. Jeżeli porównać te dane z liczbą 100 tys. gospodarstw rolnych przejmowanych co roku przez młodzież, to zestawienie nie to skłania raz jeszcze do przeanalizowania przyczyn

spadku popularności SPR-ów wśród młodzieży wiejskiej.

Trudno sytuację tę tłumaczyć brakiem zainteresowania ze strony młodzieży zawodem rolnika, bowiem w samym tym okresie, kiedy obserwujemy spadek liczby uczniów w SPR-ach, a także zasadniczych szkołach rolniczych prowadzonych przez Ministerstwo Rolnictwa wszystkie miejsca są wykorzystane, a w niektórych szkołach do jednego wolnego miejsca kandyduje kilka osób.

Na ostatnim krajowym zjeździe ZMW, gdzie zagadnienia przygotowania młodzieży do zawodu rolnika znalazły się w centrum zainteresowań uczestników obrad, podano krytyce system kształcenia młodzieży w SPR-ach, a także wysunęto szereg konkretnych wniosków i postulatów. Dotyczą one przede wszystkim takich spraw, jak lepsze dostosowanie sieci SPR-ów do konkretnych potrzeb regionów; zapewnienie im wykwalifikowanej kadry wykładowców, zwłaszcza nauczycieli zawodu; wyposażenie szkół w nowo cześnie pomoce naukowe, co w przypadku szkół rolniczych oznacza własne gospodarstwo przyszkolne.

Konieczność poprawy warunków nauczania w SPR, a co za tym idzie podniesienie rangi tych szkół w środowisku wiejskim jest tym pilniejsze, że od szeregu lat zaledwie 1/3 młodzieży rozpoczynającej pracę w rolnictwie posiada odpowiednie przygotowanie do zawodu rolnika. (PAP)

Po porwaniu byłego prezydenta Argentyny

Losy porwanego w piątek po południu w Buenos Aires, byłego prezydenta Argentyny, gen. Pedro Augustino Aramburu do chwili obecnej nie są znane. Według ostatnich doniesień policja otrzymała anonimowy telefon, iż zostanie on zastrzelony w przeciągu dwóch godzin.

Gen. Aramburu, został uprowadzony ze swego domu przez dwóch mężczyzn w mundurach oficerskich, którzy oświadczyli, że zostali przyśłani, ażeby pełnić „specjalną służbę” przy osobie byłego prezydenta. Porywacze — według zeznań domowników — odjechali wraz z generałem białym „Peugeotem” w nieznanym kierunku. (PAP)

Z Brazylii

Inwazja głodnych chłopów

Tysiące głodujących chłopów przybywa codziennie do miast północno-zachodniej Brazylii, która nawiedziła susza. W poszukiwaniu żywności wlamują się do sklepów i zakładów gastronomicznych. Korespondent agencji Reutersa pisze, iż około 200 tys. ofiar głodu opuściło swoje domy na wsi w poszukiwaniu pracy i pożywienia. Wobec braku dostatecznej pomocy ze strony władz posuwają się oni do napadów rabunkowych. W ciągu ubiegłego tygodnia w rejonie miasta Fortaleza chłopci obrabowali 6 pociągów towarowych z żywnością. Krajowy departament do walki z suszą próbuje zapobiec powstałej sytuacji, zatrudniając bezrobotnych przy budowie i naprawie dróg. Jednakże administracja nie jest w stanie zapewnić pracy dla wszystkich.

Obecna sytuacja wywołała duże poruszenie w kołach rządowych, odpowiedzialnych za ten stan rzeczy. Członkowie opozycji w federalnej izbie deputowanych oskarżają rząd, iż zlekceważył niebezpieczeństwo i nie podjął odpowiednich kroków, aby zapobiec groźbie głodu. Przed klęską suszy, która nawiedza Brazylię raz na 10 lat ostrzegano już 3 lata temu. (PAP)

HUMOR I SATYRA



Jak dotrzemy do kroku przodującym?

Historia rozwoju nauki i techniki dostarcza wiele dowodów na to, że minęła epoka, w której konkretne osiągnięcia w tym zakresie były rezultatem badań sporadycznych geniuszów lub owocem dociekań pojedynczych uczonych i to zwykle na przestrzeni dłuższego okresu czasu.

Historia techniki wskazuje również na to, że wynalazki i odkrycia na jednym odcinku pociągają za sobą często pojawienie się wynalazków w tym samym kierunku, czyli że następują reakcje łańcuchowe.

Zmiany w samej technice pociągają za sobą zmiany w zakresie organizacyjnym. W związku ze zmechanizowaniem procesów produkcyjnych, w połączeniu z masową produkcją i masowym zbytem, zasadniczym trzonem produkcji staje się zakład fabryczny z coraz dalej postępującą koncentracją kapitału i koncentracją sproletaryzowanej pracy żywej.

Im bliżej czasów najnowszych, a zwłaszcza okresu II wojny światowej, w tym wyższym stopniu szeroko rozumiany postęp techniczny jest wynikiem narastania rozpowożnienia, łącznego dorobku na polu nauk ścisłych, jak matematyka, fizyka, chemia, nauki przyrodnicze i techniczne. W badaniach tych biorą udział coraz większe zespoły naukowców i praktyków posługujących się niesłychanie kosztownymi urządzeniami.

Obecnie przeprowadzane badania naukowe są planowo ukierunkowane, co oznacza, że koncentruje się badania na osiągnięciach określonych i pożądanym wyników. Nietrudno zrozumieć, że wyniki wielkozespolowych i skoncentrowanych wysiłków w oparciu o gigantyczne niekiedy laboratoria, muszą dać i dają daleko większe efekty, aniżeli w dawniejszych okresach i epokach, gdy badacz pozostawiony był sam sobie. Osiągnięcia w ostatnim 30-leciu wyników badań są tak znaczne i niekiedy tak gwałtowne, że osiągnięcia, zwłaszcza ostatnich pięciu lat, zasługują w pełni na miano rewolucji naukowo-technicznej. Jest to uzasadnione, jeśli się zważy, że w skali światowej liczba żyjących obecnie pracowników naukowych stanowi 90 procent tych, jacy istnieli od początku historii ludzkości.

Najwięcej wydatku na badania naukowe państwa silnie uprzemysłowione, to jest takie, które posiadają odpowiedni start, odpowiednio wysoki dochód narodowy oraz znaczną liczbę ludności o średnim i wysokim poziomie wykształcenia. Jeżeli więc chcemy dogonić, a na niektórych polach badań naukowych i przemysłowych przesięgnąć inne przodujące państwa, a jest to konieczne, musimy podwyższyć w przyszłości kwoty na badania naukowe do 2,5, a nawet 3,5 procent dochodu na rodowego. Jest rzeczą oczywistą, że kraj o bardzo wysokim poziomie techniki pro-

dukcyjnej może przeznaczyć większe sumy na oświatę i badania i prawdopodobnie coraz większe kwoty na te cele przeznaczy, aniżeli kraj o mniej rozwiniętej technice. Przykłady historyczne, m. in. przykład Polski wskazują na to, że jeśli zacofany pod względem technicznym kraj podejmuje duże wysiłki, to może stanąć pod tym względem w czołówce światowej. Mamy tu na myśli polski przemysł okrętowy, produkcję wysokopiętnych silników okrętowych (H. Cegielski) oraz polski przemysł farmaceutyczny.

Możliwość nasze, nawet przy stu procentowym wzroście nakładów będą w dalszym ciągu ograniczone, w związku z czym kierunek badań naukowych i przemysłowych

NAUKOWCY wobec RNT

nie może być rozproszony, lecz winien być skoncentrowany na tych zagadnieniach, które dają największe szanse rozwojowe i wdrożeniowe. Dlatego nieodzowny jest staranny dobór tych odcinków naszej działalności naukowej i przemysłowej, w których mamy coś do powiedzenia, w których możemy się wykazać konkretnymi osiągnięciami, oraz które warunkują szybkie unowocześnienie produkcji przy znacznym wzroście wydajności pracy i znacznej obniżce jej kosztów.

Chodzi więc o selektywny rozwój gospodarki, o rozwój niektórych tylko branż. Selekcja bowiem sprzyja koncentracji wysiłku, a z kolei warunkuje znaczne i szybkie skoki jakościowe. Jednakże rozwinięcie badań i studiów nad rozwojem określonych gałęzi i branż wymaga uprzedniego prognoz i analizy tendencji rozwoju techniki światowej i krajowej z uwzględnieniem międzynarodowego podziału pracy i specjalizacji krajów — członków Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Dając do unowocześnienia produkcji w naszym kraju i

dorównania osiągnięciom obecnej rewolucji naukowej i technicznej w skali światowej, nieodzowne jest unowocześnienie również metod planowania i zarządzania gospodarką, organizacji produkcji i przemysłów, jak również wprowadzenia metod cybernetycznych, ekonometrycznych, opracowanie, a przede wszystkim stosowanie, prawidłowych metod rachunku ekonomicznego.

nieodzowne jest korzystanie z licencji zagranicznych. W szerokim zakresie korzystała z licencji Japonia. Wydatkowała ona w 1962 r. 98,2 mln. dolarów na opłaty licencyjne i zawarła w okresie od 1950 do 1963 roku 2 500 umów licencyjnych. Ale już w latach 1965—1969 japońskie przedsiębiorstwa zawarły z obcokrajowymi przedsiębiorstwami 958 umów licencyjnych czyli eksportowały wynalazki opatentowane. Japonia dzięki swej polityce licencyjnej mogła koncentrować swoją działalność naukowo-techniczną na zagadnieniach, które ustalono prognostycznie i selektywnie oraz które w sposób decydujący wpłynęły i wpływają na przebieg rewolucji naukowo-technicznej. Dzięki takiej polityce np. produkcja stalowa Japonii znajduje się już za amerykańską i przed zachodniemiecką i angielską, a w konsekwencji znajduje się również w czołówce światowej. Stąd też buduje się w Japonii statki wszelkiego rodzaju oraz największe zbiornikowce (tankowce) taniej, lepiej i szybciej od innych.

Z faktów wyżej przytoczonych wyprowadzamy bieżące logiczne wnioski i konsekwentnie realizujemy nową, dynamiczną strategię intensywnego i selektywnego rozwoju naszej polskiej gospodarki biorąc pod uwagę, że im cykl biegnący od odkrycia do wdrożenia w produkcji będzie krótszy, tym efektywność badań będzie większa, a przy korzystaniu jednocześnie z licencji zagranicznych wiaćwiście dobranej mniejszy będzie dystans w stosunku do przodujących krajów przemysłowych i tym pełniej włączymy się w kroczącą nieustannie naprzód rewolucję naukowo-techniczną.

prof. dr
KAZIMIERZ WANDELT

Międzynarodowy Dzień Dziecka

Dzieci rodzą się po to, żeby były szczęśliwe. Takie hasło rzuciła w tym roku na Międzynarodowy Dzień Dziecka Światowa Federacja Kobiet.

Hasło trafia w samo sedno: dzieci stworzone są do szczęścia. Czyste, nakarmione, usmiechnięte — takimi pragniemy je widzieć. Co więcej: my, dorośli, mamy obowiązek stworzyć im te warunki.

Ale czy dorośli zawsze je spełniają? Czasem nie umieją, a czasem, mimo najlepszych chęci, nie mogą. Są jeszcze na świecie

Dzieci, na które padają bomby

dzieci, które cierpią głód, 26 proc. dzieci w wieku szkoły podstawowej na świecie nie może się uczyć, bo nie ma szkół ani podręczników.

W 1959 roku Zgromadzenie Ogólne ONZ na nowo sformułowało „Deklarację Praw Dziecka”, która uroczystie proklamowała, że wszystkie dzieci świata powinny korzystać z obrony i pomocy, z wszystkich zdobyczy socjalnych, by normalnie mogły rosnąć i rozwijać się, zdobywać wykształcenie, korzystać z ochrony przed wszystkim, wychowywać się w duchu wzajemnego zrozumienia między narodami. A tymczasem... W wielu krajach kapitalistycznych te piękne hasła pozostały na papierze.

A u nas?

Czy możemy z ręką na sercu powiedzieć, że umiemy i możemy dać naszym dzieciom pełnię szczęścia? Nowy model rodziny — z pracującą zawodowo matką — zmienił atmosferę domową w tradycyjnym znaczeniu tego słowa. W popołudniowych godzinach staramy się jednak poświęcić dzieciom jak najwięcej czasu.

Państwo ludowe w swoich staraniach o dziecko ma na swoim koncie tak wiele osiągnięć, że w dużym stopniu równoważą one i rekompensują niedomogi domu. Przy czym ani przez chwilę nie wolno nam zapominać, że zczynaliśmy od zera.

W sytuacji, którą trudno od razu rozładować generalnie — staramy się, w miarę możliwości, znaleźć bodaj jakiś doraźny sposób. Np. wobec deficytu miejsc w żłobkach Rada Ministrów w 1968 r. wydała



ABY BYŁY SZCZĘŚLIWE

uchwałę o bezpłatnych urlopach dla pracujących matek.

Lepiej jest z przedszkolami. W miastach korzysta z nich 48 proc. dzieci. Wystarczy kilka liczb, żeby zrozumieć, jak wielki krok naprzód zrobiliśmy w tej dziedzinie: w 1949 roku było w Polsce 6265 przedszkoli, w 1966 — 8283, a w r. 1969 już — 8,5 tys. Mimo to jest ich jeszcze wciąż za mało. Działła nie tylko ciągłe spory przyrost maluchów. Przyczynia się do tego i to, że coraz więcej rodziców rozumie znaczenie wychowania przedszkolnego. Ilość miejsc w przedszkolach rośnie o ok. 10 tys. rocznie.

Kwota przeznaczona dziś na opiekę nad dzieckiem jest o 100 proc. wyższa niż w 1965 r. Dzieci i młodzież stosownie do wieku mają do swej dyspozycji pałac młodziżewo, domy kultury ry, ogrody jordanowskie, place zabaw; ostatnio z całego kraju płyną złotówki na konto projektowanego Centrum Zdrowia Dziecka. Manifestacją naszych uczuć wobec dzieci jest

Ich święto!

Międzynarodowy Dzień Dziecka. W każdym przedszkolu, w każdym zakładzie pracy ich rodziców, w każdym prawie do

mu, fetuje się naszych miłośników. Ojcowie miast prześcigają się w pomysłowości uświetnienia tego święta. Warszawa np. już od 17 stycznia, tj. rocznicy swego wyzwolenia, gromadzi książki, pisma dziecięce, zabawki, żeby je w okresie Dni Dziecka przekazać dzieciom wiejskim. Na Ziemiach Zachodnich i Północnych odbędą się szczególnie uroczyste imprezy połączone z „Karnawałem Młodości”. Piękne niespodzianki szykuje swoim maluchom Gdańsk: autokary zawiozą dzieci na 1- lub 2-dniowe wycieczki do ośrodków campinowych. Ale to nie wszystko. Kapitanat portu udostępni dzieciom kilka holowników, żeby mogły pływać po Zalewie i porcie; w Sopocie odbędzie się festiwal dziecięcej piosenki.

Nie chcemy przez to powiedzieć, że niczego już naszym dzieciom nie brak do szczęścia. Ale jedno jest pewne, że robimy wszystko co w naszej mocy, żeby im było coraz lepiej, żeby jak najczęściej były usmiechnięte, czyste, nakarmione — żeby były szczęśliwe. I to nie tylko od święta — ale przez cały rok.

STANISŁAWA
ORZEŁOWSKA

Zachodniemiecki brulion

ZE WZGLĘDÓW TECHNICZNYCH

mówcy, ciekawi wniosków polskiego dziennikarza, zajmującego się problematyką niemiecką z konfrontacyjnego pobytu w NRF, zadawać będą jak gdyby uzgodnione pytania:

— No i jakie wrażenia? Miał pan przecież okazję przekonać się jak to u nas jest naprawdę. Czy nie doszedł pan do wniosku, że przesadzacie z tym rzekomym rewizjonizmem?

Będzie w tych pytaniach niezmiennie podszept odpowiedzi, jaką pragnęliby usłyszeć. Ja zaś, wbrew ich życzeniu, nie będę mógł potaknąć.

Cóż bowiem z tego, że wśród zachodniemieckich obiektów mojego sondażu „jacy oni są naprawdę” — wielu starało się podkreślać swój życzliwy stosunek do mnie.

Co więcej — nawet nie skąpiło deklaracji osobistych życzeń i wiary w możliwość porozumienia się z nami.

Przecież nie o to tylko chodzi. Nie o to tylko, że w ćwierć wieku po niesławnym krachu nacjonalistycznego „uebermenschtwa”, także Polak jest traktowany w sposób normalny dla cywilizowanego świata. I nawet nie o to, że pod naciskiem oczywistego dziś choćby dla politycznego laika fiaska antypolskiej polityki „z pozycji siły”, po prostu nie w modzie okazywanie Poiakowi „nieprzejednania” i dość powszechne jest poczucie nierealności „roz-mawiania z narodem polskim tylko ponad głowami komunistów”.

To oczywiście również konsekwencja procesu narastania niewiary w dawne kanony rewizjonistycznego credo, który odnotowują zachodniemieckie instytuty badania opinii publicznej. Stwierdzają one np., że pomiędzy marcem 1951 i listopadem 1969 roku, procent obywateli NRF żądających nieuznawania granicy Odry—Nysy zmalał z 80 do 32; także procent

wierzących, iż polskie ziemie zachodnie i północne będą jeszcze należały kiedyś do Niemiec, zmalał od sierpnia 1953 do listopada 1969 roku z 66 do 16.

Ale czy oznacza to, że nie ma rewizjonizmu? Normalnie działają niczym nie krępowane wszystkie organizacje, placówki, transmisje rewizjonistyczne. I czyż polityka mająca za cel choćby częściowe zrewidowanie następców klęski imperializmu niemieckiego w 1945 roku, nie jest wciąż jeszcze obowiązującą dla instytucji państwowych w NRF!

Ci z obywateli NRF — na chybili trafili indagowanych na temat perspektyw stosunków NRF—PRL, których zwykło się określać u nas jako „zwykłych obywateli”, uzależniają pokornie realizację deklarowanych polskiemu dziennikarzowi swych „go rzących życzeń” i „dobrych woli” normalizacji, od... „tych co decydują”.

Ci zaś, których można zaliczyć do współpracowników demokracji zachodniemieckiej, swoje własne deklaracje o niezbędności „wyrównania polsko-niemieckiego”, uzupełniają pospiesznie, zawsze jeszcze nieodłącznie wykładanym obwarowaniem: że będzie to porozumienie uwzględniające także „interes Niemiec”. Ich punkty widzenia owego „interesu” związane są z różnym stopniem dostrzegania czy uwzględniania realiów sytuacyjnych. Z reguły wszakże zakładają konieczność ratowania „praw Niemiec” do przyszłej modyfikacji (a więc zrewidowania) status quo.

Koresponduje z tą bezwolnością „człowieka z ulicy” zdającego się na decyzję „tych w górze” oraz z dążeniem tych ostatnich do „nie wyprzedawania” tzw. narodowych interesów — swoista tendencja taktyczna środków masowego przekazu. Nie, nie tylko tych, które wciąż znajdują się w dyspozycji niezłomnych przeciwników „orientacji kapitulancstwa”, z tego więc względu kontynuują energiczny atak

ideologiczny i propagandowy wojującego antykomunizmu i antypolskości. Znamienna jest także taktyka kół i redakcji opowiadających się w większym lub mniejszym stopniu za urealnieniem polityki wschodniej NRF, a więc — co nas szczególnie interesuje — pojednaniem polsko-niemieckim. Ież tam oporów przed zajęciem konsekwentnie realistycznego stanowiska! Ież ulegania naciskom kół rewizjonistycznych.

Ponoć warto zapamiętać co się śni pierwszej nocy spędzonej w nowym mieszkaniu. W czasie podróży mieszkaniem bywa hotel. Nim zasnąłem w frankfurckim hotelu, wykorzystalem standard jego gościnności, oglądając wiadomości „ichniej” TV. Prognozie pogody towarzyszyła mapa polityczna Niemiec... z 1937 roku.

Co mi się później śniło, nie pamiętam. Mapy zachodniemieckiego Wicherka trudno było nie zapamiętać. Zwłaszcza, jeśli pojawiała się regularnie w każdym wydaniu dziennika.

Później, kiedy wyraziłem kolegom po fachu z zachodniemieckiej XI Muzy swoje zdanie na temat takiej mapy, slyszalem pospieszne zapewnienia: wkrótce się zmieni. Nie tailli, że domagają się tego liczni telewidzowie.

Rzeczywiście. 28 marca ostatni raz emitowano taką mapę. Następnego dnia zademonstrowano fizyczną. Uprzednio też wyjaśniono telewidzom dlaczego dokonano zmiany: ponieważ mapa fizyczna bardziej nadaje się do programów kolorowych...

Oto taktyka. Wycofywać się z oczywistych idiotyzmów rewizjonizmu, tak by nie drażnić rewizjonistów. I by nie zadeklarować się po stronie antyrewizjonistów.

ZBIGNIEW SZUMOWSKI



LITERATURA SPOŁECZNO-POLITYCZNA

„Lenin a świat współczesny” (o spuściznie teoretycznej Lenina w dziedzinie polityki, ekonomii, nauk pedagogicznych i historycznych oraz w dziedzinie nauki w jennej). Wyd. MON, str. 377, 20,— zł.

W. I. Lenin — „Państwo a rewolucja”. KiW, str. 227, 8,— zł.

Jerzy Kleer — „Jugosłowiańska zgruma gospodarcza”. KiW, str. 152, 7,— zł.

Mirosław Dyner, Zygmunt Królak — „Złoto czy dolar” (problemy kryzysu walutowego krajów kapitalistycznych). KiW, str. 173, 8,— zł.

Barbara Domańska, Jerzy Feliks — „A kiedy mają wolny czas”. PZWS, str. 175, 9,— zł.

PRAWO

„Kodeks drogowy” (wg stanu prawnego na dzień 15 stycznia 1970). Wyd. Prawnicze, str. 330, 28,— zł.

Ewa Łętowska — „Umowa o świadczenie przez osobę trzecią”. Wyd. Prawnicze, str. 175, 18,— zł.

PARK WIELKI JAK TATRY

Wiatr halny — rzecz w Tatrach zwyczajna. Zrywa się w ciągu roku 20-30 razy, wywraca drzewa, obala stare szalasy, czasem zerwie dach z góralskiej chaty. Jego tajemniczą siłę i groźne piękno opiewali poeci młodopolscy, wraca ciągle do tego zjawiska samorodna twórczość góralska. To jednak, co działo się w nocy z 6 na 7 maja 1968 roku przeszło wszelkie na ten temat wyobrażenia. Suche informacje prasowe doniosły wówczas, że halny spustoszył około 500 hektarów cennego drzewostanu na obszarze Tatrzańskiego Parku Narodowego.

Miałem okazję być w Tatrach 2 miesiące po tej katastrofie. Ponury to był widok. Jak okiem sięgnąć, znane z okazałego drzewostanu lasy tatrzańskie leżały pokotem. Z okien kolejki na Kasprowy rozciągał się smętny widok pola mianych niczym zapalki pni u podnóża Myślenickich Turni; podobnie wyglądały stoki Doliny Kondratowej, drogi do Morskiego Oka, Porońca, Głodówki.

Na cały kraj poszły wówczas apele o pomoc przy usuwaniu powalonych drzew, zanim rzuci się na nie żarłoczny kornik, który w sprzyjających warunkach tak ogromnej masy butwiejących drzew mógłby się rozmnożyć do tego stopnia, że jego pastwą padłby nie tylko martwy, lecz także żywy las.

Mając to wszystko jeszcze przed oczyma, z niemalym zdumieniem usłyszałem parę tygodni temu, jak zastępca dyrektora Tatrzańskiego Parku Narodowego w Zakopanem mgr inż. Czesław Madeyski powiedział, że właściwie nie ma tak bardzo czego żałować.

— To natura usiłuje poprawić partacką działalność człowieka — powiedział. Po czym dodał: Podobnie, jak organizm ludzki odrzuca przeszczep, tak tatrzański las pozbywa się obcej jego naturze flory.

Nieco historii

Obecny obszar Tatrzańskiego Parku Narodowego, obejmujący praktycznie całe nasze Tatry (ok. 22 tys. hektarów), jest pozostałością pradawnego puszczy karpackiej, którą — poczynając od XVI wieku — systematycznie trzebiono. Za Aleksandra Jagiellończyka zaczęło rozwijać się w Tatrach górnictwo. Wydobywano tu miedź, cynk, srebro, żelazo, a nawet złoto. Powstawały coraz liczniejsze kopalnie, a następnie ośrodki hutnicze. Wypływ metali odbywał się przy zastosowaniu węgla drzewnego. Ogromne połacie puszczańskie starodrzewiu pochłaniały odłogi hutnicze dymarki. Najdłużej, bo do XIX wieku, przetrwał wypiół żelaza. Dwa wielkie piece w Kuźnicach po zużyciu drewna z okolicznych lasów, ściągaly je w postaci zwęglonej aż z Górców.

W końcu ubiegłego stulecia przetrzebione i zdewastowane lasy tatrzańskie przedstawiały obraz nędzy i rozpacz. Przejęte od państwa w wyniku skomplikowanych i długotrwałych zabiegów na rzecz prywatnych właścicieli — stały się z kolei lupem handlarzy drewna.

Rabunkowa gospodarka przejawiała się nie tylko w beznadziejnym wyrębie, ale i w krótkowzrocznym systemie zalesiania. Najbardziej rosnącym drzewem mógł być tylko świerk alpejski. Zaczęło więc wozami sprowadzać je go nasiona z luszczarni Wienerneustadt. Świerk alpejski nie był jednak przystosowany do warunków tatrzańskich. Jest mniej odporny na wichury, ma gąszenie rosące skośnie w górę (tatrzańską pochyla je w dół), a zbierająca się na nich okiśnięta lamie je i niszczy. Powstawały więc w Tat-

rach olbrzymie połacie monokultury leśnej, przeszczepionej na tutejszy grunt z innych warunków glebowo-klimatycznych. W tym stanie rzeczy Tatrzański Park Narodowy jest nie tyle naturalnym rezerwatem, co rezultatem ingerencji człowieka, który najpierw przyrodę zniszczył, aby później sztucznie zmienić jej strukturę.

Trzeba więc jak najszybciej przywrócić naturze zachwianą równowagę w rezultacie wprowadzenia monokultury — oto praktyczny wniosek z dokonanych przez halny 68 spustoszeń.

Jakie argumenty przemawiają za słusznością tej tezy? Przede wszystkim zachowane

Z wędrowek po kraju

w niektórych miejscach m. in. w Dolinie Białego, szczytami dawnej puszczy. Niedostępne dla człowieka wspaniałe cisy, limby, modrzewie, jawory, opierają się od wieków uderzeniom wichrów, nie zdołał ich naruszyć również „halny stulecia”.

To, co stało się w Tatrach przed dwoma laty, traktowane jest więc przez pracowników Parku Narodowego jako dogodna okazja do generalnego porządkowania i racjonalnego odnowienia tatrzańskiego drzewostanu, zgodnie z jego naturalnym pierwotnym. Na ogolonych zboczach sadzi się i szeptki drzewa mieszane własnego chowu — rodzime od młodych świerka, limby, modrzewia, jaworu, buku. Całe to ogromne przedsięwzięcie ma być zakończone w ciągu najbliższych paru lat.

Owce zeszyły z hal

Odnowieniu tatrzańskiej flory sprzyja dodatkowo wyrugowanie na stałe owiec z obszaru Parku Narodowego. Stało się to możliwe dzięki uchwałom Rady Ministrów z grudnia 1960 roku, w sprawie wykupu wszelkich obcych własności i

szlębnosci w obrębie Tatrzańskiego Parku Narodowego. Był to kolejny — po utworzeniu w 1955 r. Parku Tatrzańskiego — krok zmierzający do podporządkowania wszelkiej działalności człowieka idei ochrony przyrody tego zakątka kraju.

Owce, tak nierozłącznie związane z folklorem góralskim stanowią jedno z największych niebezpieczeństw flory tatrzańskiej. Pastę się wprawdzie na halach, ale każda hala miała swój serwitut wypasu w lesie. Bywały lata, że w Tatrach pasło się ponad 20 000 owiec i około 1 500 sztuk bydła. Przy ubóstwie traw, zwierzęta zjadały każdy pojawiający się w ich zasięgu liść, świeży pęd świerka, czy kosówki. Cieniotka warstwa płaszczystej gleby, tratowana ostrymi raciami, wypłukiwana przez deszcze, obnażała korzenie poobryzanych z kory drzew, a zielone dawniej hale zamieniały się w ruchome piargi. Dewastacyjna działalność pasterstwa powodowała systematyczne obniżanie się górnej strefy lasu i kosodrzewiny.

Przyroda leczy rany

Tymczasem na zboczach hal i półkach skalnych zakwitają znowu maki alpejskie, fiołki i skalnice, zaciągają się zielenią żłby i upłazy, a po zboczach Kamienistej, Smreczyńskiego Wierchu, Tomanowej, Żabiego nad Morskim Okiem — uganiają się stada kozic.

Wiele jeszcze spraw związanych z ochroną tego jedynego w Polsce kompleksu klimatyczno-florystycznego czeka na załatwienie. Ich złożoność przekracza często możliwości zakopiańskich działaczy. Krzyżują się tu bowiem często sprzeczne interesy rzeźników ochrony przyrody, administratorów działających w imieniu przemysłu drzewnego, rzeźników rozwoju turystyki i wreszcie prywatnych właścicieli gruntów, żyjących z prawami zwyczajowymi, nawykłych do korzystania z serwitutów i odznaczających się fanatycznym wprost przywiązaniem do ziemi.

Ludzie związani z Tatrzańskim Parkiem Narodowym są jednak dobrej myśli twierdząc, że niedługo już zaleczą się rany zadane przyrodzie Tatrz złą gospodarką człowieka.

FELIKS BIŁOS

Przeskoczyć swój cień

Chcemy lepiej, efektywniej gospodarować. To na ogół wszyscy wiedzą. Zapadły w tej mierze obowiązujące decyzje. Teraz trzeba wprowadzić je w życie. Żeby efekty były odczuwalne, należy działać szybko, sprawnie i po nowemu. Nie ludźmy się, że to łatwe.

„Między nowymi zadaniami oraz zamierzonymi efektami a dotychczasową techniką — pisze Władysław Machajek w „Życiu Literackim” — rozwiera się jakby przepaść. Tak przynajmniej czuje się po charakterze gwałtowności, żeby pracować „po nowemu...” itp. Powinno więc: ja widzę ogrom i żmudność zmian w tym, że cała machina kierownicza na różnych szczeblach nagina się w stronę „przewrotu” bardzo powoli. Z niechęcią? Z wahaniem? O, bynajmniej nie w słowach... Zleżały kij także boi się złamać. Jeszcze się zerka w stronę ja kiejs odsiecz. Za wielki to trud robienie porządków, tym razem nieformalnie, przy pomocy sprawozdań. W konsekwencji, jak do tąd, zostały ujawnione raczej cele finalne nowego systemu, dopiero przystępujemy do szczegółów.

Podjętym, że różne gremia dyrektorskie i inżynierskie, przezwyciężając w zjednoczeniach, zostały zaskoczone nieustępliwością z jakiegoś głosu decydującego naszej rzeczywistości domaga się aktów wykonawczych. Widać nie da się przyzwołać...”

Władysław Machajek powiedział dalej:

„Jeszcze doskwiera pytanie, czy tylko śrubki są winne, skoro ocala się dobre imię maszyn. Ale ta rozterka może sprzyjać kręceniu bałtania na samego siebie. Pomnijmy na wcale niegłupi dowcip, który mówi o większej potrzebie zmiany kadr, niż maszyn, gdy jest źle w interesie. Tymczasem mówi się o nagłej potrzebie zmiany w sposobie myślenia kadr administracyjnych i inżynierskich zarządzających przemysłem. To wołanie, powtarzane m. in. na ostatnim Plenum KC PZPR przez wielu dyskusantów, budziło pewne gorące docinki: „A kiedy przejdzie się do nowego sposobu działania?” Zaprawdę, rozporządzamy powojennymi rezerwami złośliwości, ale w tym wypadku pokazane fakty legły cieniem jak las”.

Oto powstaje już tzw. bank maszyn. Mają się znaleźć w nim te maszyny, które są zbędne w zakładach, stoją tam niezagospodarowane. Jest ich sporo, bo np. w warszawskiej WSK Okęcie znalazło się takich 130, a w całej Warszawie — oblicza się — jest ich aż 4 000; w Krakowskich wartości niezagospodarowanych maszyn wynosi około 1 250 mln zł. Tymczasem mało kto chce

Znana jest trudna sytuacja naszego lecnictwa psychiatrycznego, wynikająca przede wszystkim z poważnego niedoboru łóżek szpitalnych, a także specjalistów w tej dziedzinie. Ponieważ ani rozszerzenia bazy ani znaczącego wzrostu kadr nie możemy się w najbliższym czasie spodziewać — organizatorzy służby zdrowia starają się maksymalnie wykorzystać potencjał, jakim dysponują, operując nim w sposób gwarantujący zarówno efektywniejsze, jak i szybsze postępowanie lekarskie wobec psychicznie chorych.

Główny problem: chorzy przewlekłe

Dotyczy to zwłaszcza chorych przewlekłe. Oni to bowiem korzystający z wielokrotnej hospitalizacji, stanowią główny problem naszej psychiatrii i wymagają bardziej niż dotąd starannej, systematycznej i wszechstronnej opieki. Dodajmy od razu: opieki nie tylko w szpitalu (bo tę na ogół mają i to prowadzoną w sposób coraz bardziej nowoczesny), lecz właśnie po opuszczeniu go.

Liczba przyjęć do szpitali typu psychiatrycznego stale wzrasta. Np. Wojewódzki Szpital Chorób Układu Nerwowego w Gnieźnie przyjął w 1964 roku 2 571 chorych, zaś w roku ubiegłym — 2 848. Skracają się wprawdzie znacznie czas pobytu pacjenta w szpitalu (przeciętnie — ze 134 dni w 1964 roku do 113 w roku ubiegłym) dzięki stosowaniu skuteczniejszych leków, terapii zajęciowej i wszelkich innych zabiegów typu resocjalizacyjnego), zwiększa się też w wyniku tych poczynań liczba wypisywanych ze szpitala. Znaczną część chorych przewlekłe wraca jednak do szpitala po kilka razy i decyduje w sposób zasadniczy o stanie jego „zapełnienia”. W Gnieźnie na 1 chorego przypada 3,42 m kw., a krajowa norma sanitarna dopuszcza 5 — 6 m kw.

Szpital podjął przed kilku laty próbę policzenia osób, wymagających opieki psychiatrycznej służby zdrowia, w placówkach lecnictwa zamkniętego bądź też otwartego. Okazało się to jednak pracą szczytową. Rejestry szpitalne nie zgadzały się zupełnie ze spisami poradni zdrowia psychicznego, a przecież w zasadzie wszyscy chorzy, wypisani ze szpitala, powinni znaleźć się pod opieką poradni. Tymczasem te ostatnie leczą przede wszystkim nerwicowców; psychopaty, stanowią bardzo niewielki procent ich pacjentów.

Chory przewlekłe, doprowadzony przez szpital do stanu, w którym może i powinien wrócić nie tylko do domu, ale i do społeczeństwa, do odpowiedzialnej pracy — na ogół nie trafia do poradni, pozostaje zdany na własne siły, łatwo u-

Kolejna propozycja Wielkopolski

Dłuższe ramię opieki psychiatrycznej

lega ponownemu atakowi choroby i w rezultacie wraca... do szpitala. Koło się zamyka.

Propozycje organizacyjne Wielkopolski

Zapobiec temu stanowi może tylko zespolenie lecnictwa zamkniętego z otwartym, co jest zresztą tendencją ogólną w naszej służbie zdrowia, a w służbie psychiatrycznej — tendencją światową. Duże osiągnięcia w tym kierunku ma Szpital Wojewódzki w Gnieźnie. Wypracowany przez siebie model organizacyjny, najbardziej ekonomiczny i humanitarny w istniejących warunkach, dyrekcja szpitala przedstawiła na niedawnym, ogólnopolskim zjeździe psychiatrów, spotykając się z dużym zainteresowaniem zebranych.

Rzecz charakterystyczna, że z nowymi projektami organizacyjnymi (nie tylko zresztą w zakresie psychiatrii) występuje Wielkopolska nie po raz pierwszy, co świadczy o inicjatywie i zapobiegliwości władz naszej służby zdrowia. O tym przeciętny pacjent na ogół nie myśli, nie zdaje sobie sprawy z tego, o ile gorzej byłoby się leczyć w słabo zasilanej środkami inwestycyjnymi Wielkopolsce — gdyby nie wspomniane zabiegi.

Przed kilku laty Poznań wyszedł z projektem, stworzenia tzw. hospitalizacji domowej, która już dziś przyjęła się w całym kraju. Obecnie poznańska służba psychiatryczna proponuje tzw. subrejonizację, traktując o rozwiązaniu organizacyjnym jako konsekwentne rozwinięcie obowiązującej w kraju rejonizacji lecnictwa psychiatrycznego.

Propozycja subrejonizacji

Na czym ta nowa forma pracy ma polegać konkretnie? Przede wszystkim na ścisłym powiązaniu poszczególnych oddziałów szpitala z powiatami województwa i dzielnicami Poznania. Szpital ma obecnie 22 oddziały, w tym 10 specjalistycznych (interna, gruźliczy, dziecięcy, dla chorych pobudliwych, alkoholików itd.), a na

każdy z nich trafiają chorzy stale z tych samych rejonów. Wobec wprowadzonej odpowiedzialności ordynatora za całość stanu opieki zdrowotnej w rejonie — ma to swe niebagatelne znaczenie.

Przed wszystkim pacjent powracający jest już personełowi znany (skraca to okres diagnostyczny), łatwiej się wśród znanych sobie ludzi aklimatyzuje, chętniej bierze udział w różnorodnych zajęciach. Nawet po wyjściu ze szpitala pamięta o „swoim” lekarzu. Często pisuje do niego, radzi się. W sprawach nie tylko lekarskich, ale i osobistych, to bardzo ważne.

Poza tym zaczynają kształtować się nowe formy kontaktów oddziału ze środowiskiem chorego. Jego przedstawiciele (rodzina, koledzy z pracy) odwiedzają oddział, uczestniczą w jego imprezach. Dzięki temu — szybciej i skutecznie niż w wyniku setek pogadanek z zakresu oświaty zdrowotnej — zmienia się fałszywy, krzywdzący, często wręcz niehumanitarny stosunek do ludzi chorych psychicznie. Wreszcie ordynator — obowiązany do wizyt i konsultacji w poradni zdrowia psychicznego — ma okazję usprawnienia i podnoszenia na wyższy poziom jej pracy. Ma możliwość stałej kontroli nad całością opieki psychiatrycznej w swoim subrejonie.

Zaczyna to już dawać pewne rezultaty. Na oddziałach wytwarza się powoli społeczność psychoterapeutyczną (pacjent — lekarz — pielęgniarka) co kapitalnie dopomaga szybszemu przywracaniu chorego do życia w normalnych warunkach. Znając środowisko do którego pacjent ma powrócić (a to jest obecnie regulaminowym obowiązkiem szpitala!) łatwiej pokierować jego pierwszymi, samodzielnymi krokami.

Można się zatem spodziewać, że po jakimś czasie zahamowana zostanie fala powrotów do szpitala, że ludzie raz podleczeni — przy odpowiedniej pomocy — znajdą dla siebie miejsce w społeczeństwie. A to także zasadniczo ułatwi pracę szpitalowi, zmniejszając liczbę jego pacjentów.

WANDA CHILA

ki zatrudnienia jest niezbędne” — stwierdza autorka wywiadu Małgorzata L. Szwałkowska.

Potrzebne są różne usprawnienia, na przykład przygotowanie na najbliższe 5-lecie takiego planu, który zapewni nie tylko odpowiednią liczbę miejsc pracy, lecz jednocześnie pozwoli na zatrudnienie, przynoszące najlepsze efekty. Jednakże to nie wystarczy w pełni problemu. W ostatnich latach obserwuje się zwiększoną aktywizację zawodu w kobieć. Jest to zrozumiałe, bo każda rodzina dąży do poprawy swojej stopy życiowej. Jednakże — wiedzą to najlepiej kobiety — powoduje to różne niekorzystne następstwa; np. pracujące kobiety mało czasu poświęcają na sen, jeszcze mniej na wychowanie dzieci, a w ogóle nie mają czasu na rozrywki.

Rozważyć więc trzeba system bodźców ekonomicznych, który zahamowałby dopływ obarczonych dziećmi kobiet bez kwalifikacji zawodowych na rynek pracy. Jednym z wariantów umożliwiających zmianę tej sytuacji jest możliwość innego podziału dodatków rodzinnych.

„Corocznie — mówi Janusz Obodowski — wypłacamy miliardy złotych na niepracujące żony i rodziny z jednym dzieckiem. Rodzina z dwojgiem pracujących faktycznie nie odczuwa tych zasiłków. Stawia się czasami pytanie: czy płacić na jedno dziecko, czy płacić na niepracującą żonę? Czy ba powinniśmy rozwiązać tę kwestię. Po prostu należałoby wziąć

Sfere metody myślenia i postępowania muszą zmienić się w wielu różnych dziedzinach. Oto



Janusz Obodowski — dyrektor Zespołu Zatrudnienia, Plac i Kadr Kwalifikowanych Komisji Planowania przy Radzie Ministrów w rozmowie opublikowanej w naszym „Tygodniku Kulturalnego” porusza jakże istotne sprawy racjonalnego zatrudnienia.

„Polityka racjonalnego zatrudnienia — mówiąc lapidarnie — oznacza: mało zatrudnionych i wysoką wydajność pracy przy odpowiednio wysokim zarobku. Ale powszechnie wiadomo, że w wielu dziedzinach naszej gospodarki występuje zjawisko nadmiernego zatrudnienia. W polskich warunkach ustrojowych nie istnieje i nie może istnieć bezrobocie. Niemniej jednak usprawnienie polityki

pod uwagę liczbę osób utrzymanych w rodzinie. Można by się zastanawiać nad taką konstrukcją zasiłków, aby płacić tylko tym rodzinom, których dochód na głowę członka rodziny jest relatywnie mniejszy”.

Jak widać, sporo będzie trzeba podejmować spraw, na ogół niełatwych, żeby podjąć wymagania nowego etapu rozwoju gospodarczego i społecznego. Wiele też trzeba będzie zmienić w sposobach działania i myślenia ludzi.

Pisząc o sprawie owych niewykorzystywanych maszyn, a jedno cześnie produkcji zbędnych i niechodliwych towarów — Władysław Machajek stwierdza w zakończeniu cytowanej już publikacji:

„Tow. Kochanowicz (jeden z dyskusantów na V Plenum KC — przyp. lekt.) szukał przyczyn w zlekceważeniu uchwał VII Plenum (poprzedniej kadencji KC) w sprawie postępu organizacyjnego. Ilość wspomnianych zasobów podwoiła się do tego czasu. Maszyny zawiodły? A ludzie? Od góry do dołu w tym samym stopniu obniżyła się ich odpowiedzialność, w jakim wzrosły buble? A może w pewnej części mamy do czynienia ze złomem umysłowym, który już nigdy nie wyjdzie z cienia?”

LEKTOR

Termometr magnetyczny i „cudowny cukierek“

Prasa belgijska na ogół nie lubi i nie toleruje sensacji. Dlatego też na uwagę zasługują obszerna wiadomość dotycząca wyników badań grupy naukowców uniwersytetu w Leodium, która pracuje od dawna nad metodami wczesnego wykrywania raka. Naukowcy z Leodium odkryli, że różne organy w żywym organizmie zwierząt i ludzi posiadają wykrywalne reakcje magnetyczne, które nasilają się, jeśli któryś z organów zaatakowany jest przez nowotwór. Przy pomocy aparatu, który naukowcy belgijscy nazwali termometrem magnetycznym, można więc stwierdzić chorobę nowotworową jeszcze w jej zarodku. Ekipa z Leodium oświadczyła, że ów termometr magnetyczny pozwala na wykrycie raka już w dwa tygodnie po jego „narodzeniu”. Jak wiadomo, choroba nowotworowa wykryta we właściwym czasie daje 90 proc. szans wyleczenia. Dotychczas główną trudność stanowił właśnie brak możliwości wczesnego wykrycia choroby, która niekiedy rozwija się latami bez widocznych symptomów, aby wreszcie wybuchnąć z takim nasileniem, wobec którego współczesna medycyna jest całkowicie bezsilna.

Badacze z Leodium mają już wiele osiągnięć na polu bardzo wczesnego wykrywania choroby, zwłaszcza raka mózgu. Termometr magnetyczny wykazywał niebezpieczeństwo w momencie, kiedy badania tkanki nie dawały żadnego sygnału choroby. Zadowolające wyniki uzyskano także przy wykrywaniu raka wątroby i nerek. Ostrożna prasa belgijska dodaje, że wyniki mogą być dobroczynne dla ludzkości.

A oto inne odkrycie i zupełnie inna reakcja belgijskich dzienników, szczególnie niechętnych wszelkim rewelacjom, zwłaszcza naukowym. Oto w Domu Prasy w Brukseli

zaprozentowano dziennikarzoną najcudowniejszą z cudownych pigułek, która „eliminuje” przykry zapach zjedzonego czosnku, wypalonych papierosów oraz wypitego alkoholu. „Cudowny cukierek”, jak ochrzczono pigułkę, jest chlubą związku właścicieli kawiarni, hoteli i restauracji, gdyż jego wynalezienie było właśnie przezeń subsydiowane.

Aby jak najlepiej zaprezentować właściwości „cukierka”, dziennikarzy poczęstowano potrawami z czosnkiem, dużą ilością alkoholu i mocnymi papierosami. Następnie po przerosno o dmuchnięcie w twarz płci pięknej, która uznała, że oddech jest świeży jak u niemowlęcia. Punktem kulminacyjnym była jednak próba z balonikiem wskazującym — czy dmuchający jest pod wpływem alkoholu. I oto mimo potężnych dmuchnięć panów, którzy przed chwilą przy świadkach wypili potężną dozę alkoholu — balonik nie zmienił barwy. — Czyż to nie cudowne, panowie dziennikarze? pytali rozpromienieni hotelarze, restauratorzy.

Nie tylko nie cudowne, ale i niebezpieczne — odpowiedzieli zapytani. Dmucanie w balonik jest barierą bezpieczeństwa, środkiem prewencyjnym na wyeliminowanie z ruchu drogowego kierowców niepełnosprawnych, jeśli nie pijanych. Cudowny cukierek wprawdzie eliminuje zapach alkoholu i pozwala na „oszukiwanie balonika”, ale przecież nie oszukuje organizmu, który jest zatruty alkoholem. Od kierowcy który połknął cukierek nie czuć wprawdzie whisky, czy piwa, ale za to wolniej reaguje i ma wszelkie cechy człowieka, który jest pod wpływem działania alkoholu. Prasa belgijska dziwi się decyzji ministra zdrowia, który zezwolił na wprowadzenie pigułki do sprzedaży publicznej, nie rozważając wszystkich ubocznych niebezpieczeństw z tego wynikających. Od tej chwili policja będzie bowiem niemal bezsilna wobec pijaków za kierownicą. Spotka się z nimi już po wypadku.

Cudowny cukierek jest znakiem komitem interesem dla restauratorów, jest jednak niebezpieczny dla zdrowia ludzkiego, mimo że jego skład jest całkowicie niewinny — jak stwierdził lekarz. Zagroza bowiem bezpieczeństwu innych kierowców i przechodniów, usypia czujność, zwalnia hamulce, a próbuje bezkarności. Wszystko to występuje w kraju, gdzie wskaźnik wypadków drogowych jest wyjątkowo wysoki, a umiejętność prowadzenia wozu nie najlepsza, bowiem posiadanie prawa jazdy obowiązuje w Belgii dopiero od dwóch lat.

ALICJA ZGLINICKA

Tranzystorowe kulisy elektronicznego pościgu

Bez dobrej elektroniki nie dogonimy naszych konkurentów. Gdy porówna się jakość i nowoczesność niektórych naszych urządzeń opartych na elementach elektronicznych z analogicznymi sprzętem produkowanym w krajach Europy zachodniej czy u sąsiadów za naszą granicą, okazuje się, że nasze ustępują tamtym. Mamy uprzedzić doskonały magnetofon produkowany na licencji znanej światowej firmy, ale kieszonkowe magnetofony wciąż można nabyć jedynie w komisie. Zapowiedzi producentów telewizorów o dostarczeniu na rynek odbiorników turystycznych również nie ziściły się. Owszem, w sklepach dostać można takie aparaty, ale to produkcja czechosłowackiej. O gramofonach i adapterach, podobnie jak o mikserach, sokowirówkach, robotach kuchennych szkoda mówić. Jakość i nowoczesność tego sprzętu pozostawia wiele do życzenia.

To nie nasza wina — bronią się wytwórcy. Z pustego i Salomon nie należe. Spójrzmy tylko na jakość i nowoczesność niektórych materiałów i podzespołów, służących do produkcji naszych wyrobów. A przecież odbiorniki radiowe, telewizyjne czy magnetofony zawierają kilkadziesiąt, a czasem kilkadziesiąt różnych detali. Wystarczy, że jeden z nich nie odpowiada wymaganiom technicznym, a

już cały produkt zdegradowany zostaje do gorszej klasy. I to jest jedna z przyczyn, że żaden z naszych radiodbiorników nie ma światowego znaku jakości „Q”.

Tranzystorowe sierotki

Od lat trwa już wycięg miniaturowej elektroniki. Tranzystory umożliwiają zredukowanie do minimum objętości i ciężaru wielu wyrobów elektronicznych, a także zawrotną karierę. Japonia np., dzięki temu mogła zalać świat milionami sztuk kieszonkowych radiodbiorników, tele-

wizorów, automatycznych aparatów fotograficznych i kamer filmowych ograniczających rolę człowieka do naciśnięcia spustu migawki. W tym samym kierunku zdążają inni światowi producenci i potencjali: Stany Zjednoczone, Związek Radziecki, NRF, Francja. Nasi sąsiedzi również nie chcą pozostać w tyle. W Czechosłowacji np. roczna produkcja tranzystorów w przeliczeniu na ilość mieszkańców wypadła jak 1:1. U nas na statystycznego Polaka przypada dziesiąta część jednego elementu.

Ale sam tranzystor nie wystarczy. O jakości i nowoczesności wielu wyrobów decydują też tzw. podzespoły biernie, a więc kondensatory, oporniki, rdzenie, filtry, itp. I w tej specjalności również musimy gonąć naszych konkurentów. Przede wszystkim w dziedzinie jakości. Zakłady montujące gotowe wyroby — np. Warszawskie Zakłady Telewizyjne, Zakłady im. Kasprzaka, Zakłady Radiowe „Diora”, Łódzka czy bydgoska „Eltra” — kwestionują często jakość dostaw podzespołów od swoich kooperantów. Reklamę mającą te dotyczący czasami tysięcy sztuk.

Trosce o podniesienie jakości podzespołów nie sprzyja zapewne, że krajowa ich produkcja nie nadąża za popytem. Wytwarzamy ich rocznie dziesiątki milionów sztuk, ale mimo to wciąż dużo mniej od aktualnych potrzeb.

Stawka na zaplecze

Z tych wszystkich słabości zdaje sobie sprawę generalny producent elementów elektronicznych — Zjednoczenie Przemysłu

Elektronicznego i Teletechnicznego „Unitra”. Czyni ono poważne wysiłki by dość radykalnie zmienić i poprawić sytuację.

Asem atutowym w wielkiej grze o nowoczesność i wysoką jakość wyrobów „Unitry” ma być jego zaplecze badawczo-rozwojowe. Zreorganizowane i zreformowane skoncentruje swój potencjał na najważniejszych odcinkach np. na technologii półprzewodników i podzespołów.

Powstać ma w niedalekiej przyszłości tzw. Centrum, w skład którego wejdą: Przemysłowy Instytut Elektroniki, Biuro Rozwojowe „Towy” wraz z zakładami doświadczalnymi, Zakład Mikroelektroniki ITR oraz Instytut Technologii Elektronowej PAN. Nowa jednostka zajmie się całością tematyki półprzewodników, od spraw specjalnych materiałów poczynając, a na aparaturze technologicznej i pomiarowej kończąc. Nowe centrum będzie odpowiedzialne za poziom techniczny w tej dziedzinie.

Podobną odpowiedzialność, tyle że za poprawę jakości podzespołów, ponosić będzie Instytut Tele- i Radiotechniczny wzmocniony zakładami inżynierii materiałowej Przemysłowego Instytutu Elektroniki.

Rolę „głównego konstruktora” elektroniki spełniać ma Przemysłowy Instytut Telekomunikacji wraz z dwoma zakładami Instytutu Techniki Radiowej.

Jeśli do tego dodamy projektowaną, poważną rozbudowę bazy produkcyjnej przemysłu, uruchomienie nowych zakładów, rozbudowę i unowocześnienie istniejących — szansa na dogonienie naszych konkurentów i rywali stanie się bardziej realna. Praktycznym tego efektem mogą być zmiany na sklepowej półce, zwłaszcza w sprzęcie radiowym, telewizyjnym i w niektórych artykułach gospodarstwa domowego.

JERZY SOKOŁOWSKI

Silniki dla wodniaków

Konstruktorzy Zakładu Doświadczalnego Silników w Nowej Dębie prowadzą prace nad modernizacją produkowanego aktualnie silnika do łodzi (typ „DE-6”) z myślą o zwiększeniu jego mocy z 6 do 9 koni mechanicznych.

Dotychczas zakłady w Nowej Dębie wyprodukowały kilkaset sztuk silników do łodzi, co wskazuje w znikomym tylko stopniu pokryło zapotrzebowanie na nie. Silnikami tymi interesują się również Liban, Pakistan, Turcja, NRD i inne kraje.

Wzięcie, jakim się one cieszą, znajduje pełne pokrycie w pochlebnych opiniach, jakie o silnikach z Nowej Dęby wydalili specjaliści z Wojskowej Akademii Technicznej, Ośrodka Badań Wojsk Inżynierskich, a także czołowej firmy szwedzkiej „Crescent”, z którą Zakład Doświadczalny Silników nawiązał ścisłą współpracę.

Daleko zaawansowane są również prace konstruktorów z tych zakładów nad silnikami lądowymi o większej mocy. Dotyczy to głównie silnika „DE-25” o mocy około 22 KM i silnika „DE-45” o mocy 40 KM. (API)

Patent na fundament

Krakowski Instytut Obróbki Skrawaniem uzyskał patent wynalazczy na nowy typ rozwiązania fundamentów pod ciężkie maszyny i urządzenia przemysłowe. Twórcą tego rozwiązania jest inż. J. Sankiewicz. Fundament, według jego pomysłu, zabezpiecza przed przeniesieniem drgań mechanicznych, powstających podczas pracy maszyn, na podłogi i ściany budynku, jak też inne urządzenia i aparaturę tam za instalowane.

Fundament, o którym mowa, składa się z płytowej obudowy, wewnątrz której znajduje się gruba warstwa spiralnych wiórów metalowych. Grubość wiórów, które są produktem odpadowym, dobiera się w zależności od ciężaru maszyny, jaka ma być zainstalowana na takim fundamencie. Maszynę ustawia się na płycie montażowej, którą umieszcza się w obudowie w ten sposób, by między jej ścianami, a płytą istniały znaczne luzy. Szczeliny te wypełnia się również wiórami. (API)

Po 700 latach

Po trwającej 700 lat przerwie, znów popłynęła woda starym korytem rzeki Kuwan-Daria do Morza Aralskiego w Kazachstanie. Zakończono właśnie prace przy usuwaniu z koryta rzeki olbrzymich ilości piasku nawianego z pustyni. Równocześnie zbudowano system irygacyjny, zapewniający systematyczny napływ do „ożywionej” rzeki wody z Syr-Darii. Jak wykazały badania archeologiczne, Kuwan-Daria, wyschła jeszcze w XIII wieku. Jej ponowne uruchomienie pozwoli przywrócić życie na dużych terenach pustynnych, leżących na wschód od Morza Aralskiego. Już obecnie znajdują się tu, fermy hodowlane posiadające w sumie ponad 3 mln owiec. (PAP)

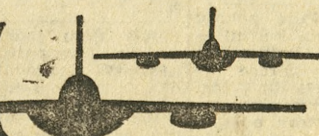
Historia „Batorego” w Miniaturze Morskiej

Dużym zainteresowaniem czytelników cieszy się „Miniatura Morska” — Wydawnictwa Morskiego w Gdyni poświęconą historii naszego najbardziej popularnego emeryta — statku „Batory”. Pełni on — jak wiadomo — obowiązki hotelu i ośrodka luksusowej placówki gastronomicznej w Gdyni.

Grażyna Murawska rozpoczyna barwną opowieść od królewskich narodzin, a kończy na ostatnim wcieleniu transatlantyku.

Wśród innych nowości Wydawnictwa Morskiego znalazły się: powieść kapitana Żegluga Wielkiej Walentego Milenuszki pt. „Wybierać kotwicę” oraz Stanisława Goszczyńskiego opowiadanie kryminalne oparte na tle autentycznego wydarzenia. Cenne pozycje gdańskiego wydawcy stanowią także książki Kazimierza Ślaskiego o „Słowianach zachodnich na Bałtyku w VII — XIII wieku” i Zygmunta Brockiego „Morze pije rzekę”, która jest zbiorem historyjek morskich. (PAP)

JERZY KORCZAK



JAK NA NIEBIE, TAK I NA ZIEMI

Na tamtego w ogóle jednak nic nie działało. Znow obniżyli się o półtora tysiąca, każdy utamek sekundy odgrywał już teraz rolę. Postanowił zadziałać na Grelę czysto fizycznie; najlepszy byłby zwykły sierp, lub prosty, ale przecież nie mógł dosięgnąć go ręką. Szarpnął więc gwałtownie drążkiem sterowym — w prawo i w lewo. Głowa Greli zachybiła bezwładnie w obie strony; uderzenie w osłonę kabiny musiało być silne, bo przebudzony jakby z mocnego snu, otworzył oczy i coś niewyraźnie mruknął.

— Silnik zgasł! Lecimy jak na zrywku! — wrzasnął Janusz znacznie głośniejszym głosem niż było potrzeba.

— Żle się czuję... — jęknął tamten.

— Siedź spokojnie. Obserwuj przyrządy. Ja prowadzę!

— Dobrze! — Jego głos brzmiał teraz odrobinę trzeźwiej. Potrzęsnał silnie głową.

— I jak... Lepiej?

— Lepiej.

— Wyłącz busole i radiokompas — rzucił Janusz.

— Wyłączam! — Grela sięgnął prawą ręką w stronę przyrządków.

Z ziemi zaczęły teraz napływać coraz częstsze pytania i komendy. Tym razem jednak, zamiast pomagać, potęgowały tylko niepokoje i odwracały uwagę. Wyobraził sobie, co by się działo tam na dole, gdyby znał całą prawdę. Na szczęście Grela był coraz zważszy; jego ruchy, szybkie i skoordynowane zdawały się wróżyć, że choć ten kłopot ma z głowy. A wskazówki wysokościomierza zbliżyły się do sześciu tysięcy. Zaraz trzeba było przystępować do uruchomienia sil-

nika. Miał już z tym do czynienia nie jeden raz; na pozór nic skomplikowanego, ale zawsze zdawał sobie sprawę ile w tym ryzyka; jedno najdrobniejsze przeoczenie, a lot może się skończyć tragicznie. Odzyskał pełny spokój; oczami ikwił w przyrządach. Jeszcze tylko trzy sekundy, dwie, jedna... Teraz, właśnie teraz, ustalona prędkość, wysokość i autorotacyjna obroty silnika odpowiadały warunkom. Włączył przełącznik „rozruch w powietrzu”, który znajdował się w lewej burcie; zaraz potem otworzył kran paliwowy. Wskazówka temperatury gazów ani drgnęła. Również obrotomierz wskazywał tylko minimalne obroty silnika. Gorączkowo usiłował dociec przyczyny; wszystko wykonywał w należytym kolejniu, niczego nie zaniedbał. Naraz błyskawicznie zobaczył własną głowę wynurzoną z morza; zalane wodą oczy i rozwarłe w rozpaczy mrużone usta. To było przed kilku laty, gdy podczas urlopu odpłynął zbyt daleko i tylko cudem się uratował... Teraz czuł to samo...

Głos Blicharskiego przywrócił go rzeczywistości. Coraz bardziej zaniepokojony dowódca domagał się meldunku.

— Co z tobą? Co z tobą?!

— Wysokość cztery tysiące. Silnik za pierwszym razem nie wszedł na obroty!

— Powtórz, powtórz! — nalegał nie wiadomo dlaczego kierownik lotów. Ale Janusz milczał. Nie chciał rozpraszać uwagi ani jednym zbędnym gestem. Wiedział, że jeśli do dwóch tysięcy nie uruchomi silnika pozostaje tylko katapulta. Lądowanie na „U-T Migu” w przygodnym terenie było prawie niemożliwe. A katapulty, jak każdy pilot, chciał uniknąć za wszelką cenę. Zwłaszcza, że Grela w tym stanie na pewno najmniej nadawał się do skoków spadochronowych.

— Przystępuję do drugiego uruchomienia! — zameldował Janusz powtarzając w kolejności wszystkie czynności. Kilka sekund trwało teraz wieczność. Oczy aż do bólu utkwily we wskaźnikach. Nagle strzałka temperatury gazów odwróciła się od cyfry zero. Prawie równocześnie i ta druga strzałka — obrotomierza, zaczęła się powoli przesuwac; wskazywała kolejno cztery, pięć, wreszcie sześć tysięcy obrotów na minutę.

KRZYŻÓWKA NR 22

Poziomo: 3. drewno głównie z brzozy, używane na osobne okleiny. 7. wycinanie drzew 9. głębsze zastanowienie, rozmyślanie. 11. as. 12. matka Zeusa. 13. bogini zemsty. 15. Sobiesław. 18. miasto w zach. Kenii. 20. strata. 23. dział technologii, zajmujący się przyrządami niem. mieszanin wybuchowych. 27. zdrobniałe imię żeńskie. 28. sport na wsi. 30. utwór poetycki. 31. struś australijski. 32. za dania zakładów produkcyjnych. 34. linia kolejowa. 35. podreźniony gramatyczny jakie goś języka. 36. okres w dziejach.

Pionowo: 1. klacz po staropolsku. 2. jeden z przywódców spisku przeciw Cezarowi. 4. lekki wiaterek. 5. laska alpinisty. 6. powierzchnia pola. 8. odwrotność piękna. 10. Edward — w domu. 14. kamień szlachetny. 15. wyspa duńska w cieśninie Mały Belt. 17. słone piwo angielskie. 19. wschodnie imię meskie. 21. dra pieńki Am. Płd. i Środkowej w czarne piady i pasy. 22. marka motocykla. 24. rodzaj fortyfikacji. 25. przyroda jako siła kształtująca organizmy żywe. 26. wchodzi pierwsze do mieszkania. 29. grający mebel. 30. jednostka oporu elektrycznego. 31. jednostka pracy. 32. pierwszy człon wyrazów złożonych, odpowiadający znaczeniem — przed, pierwotny. 33. w stoczni suchy lub pływający.

Pomiedzy Czytelników, którzy do dnia 5 czerwca br. nadesła pod adresem redakcji prawdziwe rozwiązania, rozlosujemy 3 bony książkowe po 50 zł. Przy adresie prosimy dopisać: Krzyżówka nr 22.

4	2	3	4	5	6				
7		8						10	
		9							
				12			13	14	
15		16	17	18	19				
		20	21	22					
23	24			25	26				
			27		28		29		
	30								
31		32		33					
			34						
35							36		

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 21

Poziomo: sektor. Parana korab. gawoń. Iłan. Sem. data. karat. Olek. kat. list. Karol. miara. A. P. Natalia. Os. pizama. arnika. I. S. rasista. A. K.

Pionowo: ski. kráter. tan. Ob. Ag. rad. awaria. NOT. Ata. sak. mat. okapi. lapis. konar. Iłana. sroka. tasak. lama. mirt. tas. las. Bony książkowe po 50 zł wylosowali:

1. Regina Łamaszewska — Poznań, ul. Chociszewskiego 36 m. 5.
 2. Czestława Zgórecka — Poznań, ul. Polanska 9 m. 2.
 3. Teresa Gorzelanka — Poznań, ul. Wytom 88 m. 1.
 Nagrody wysyłamy pocztą.

Praca Nauka

Przyjme tynkarzy i robotników. Władomski: Kanałowa 13 - podwórze. 28243g

Pomoc domową z referencjami zatrudni. Wysokie wynagrodzenie. Zgłoszenia: Wolska 7, tel. 673-497, wila naroznik Grunwaldzkiej i Sciegiennego. 27613g

Akwizytor na artykuły usługowe potrzebny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27555g.

Krawcowa młodsza potrzebna. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 27557g.

Uczniowie potrzebni na instalacje wod.-kan. i centralne ogrzewanie. Poznań, Matejki 46 m. 12 - zgłoszenia godz. 8-10, 17-19. 27678g

Spawacz - ślusarz, przyjmie każdą pracę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27201g.

Krawcowej do szycia fartusków i gorseciarki - poszukuje. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 27364g.

Kołodrarkę do szycia kołder z pierza, przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27369g.

Potrzebny pracownik fizyczny do produkcji materiałów budowlanych. Poznań, Leonarda 11. 27717g

Opiekunka do 4-miesięcznego dziecka, na 7 godzin - potrzebna. 23 Lutego 4/6 m. 2, po 18. 27749g

Przyjme fryzjerkę damską na stałe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27786g.

Potrzebny dozorca do większego domu (zamiana po roju na dwa pokoje z kuchnią). Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 27835g.

Maszynistka - poszukuje pracy. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 26806g

Tańców towarzyskich - wyucza Adela Szczurkówna. Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 25941g

Kupno Sprzedaż

Kupię motorower „Komar” do remontu. Telefon 707-25. 28330g

Kupię wyciąg elektryczny c. 500 kg. Ul. Szczepankowa 64, tel. 739-52. 27380g

Kupię zgrzewarkę elektryczną do folii - odzieżowe. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 27828g.

Monety dawne oraz różne stare przedmioty, kupię. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 28034g.

Prasę śrubową lub inną, rozstęp między kolumnami 700 mm, kupię. Oferty ceną i krótkim opisem technicznym „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 27935g

Kupię mały sejf ścienny, nawet uszkodzony. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 27981g.

Kupię 2 opony 12x3,25, lub 3,50. Poznań, Filarecka 7 m. 4. 28159g

Cylindry i wały korbowe zużyte lub uszkodzone motocykli wszystkich marek, kupię. Oferty z podaniem marki „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 28175g.

Sprzedam Pannonię z oryginalną przyczepką. - Stan bardzo dobry. Szymański, Poznań, Sikorskiego 39. 26778g

Wózki dziecięce, najnowsze modele - poleca Wytwórnia Z. Janke, Dąbrowskiego 88. 25968g

Sadzonki - goździki ukorzenione, okazynie sprzedam. Tel. 549-81, od poniedziałku. 28377g

KIERMASZ WIOSENNY w niedzielę, dnia 31 maja 1970 r. w godz. od 9-13 na RYNKU JEŻYCKIM organizuje - P.D.T.

Sprzedam nową betoniarzkę 150 l. Gostyń, tel. 174. 27183g

Sprzedam warsztat wulka niszczący, specjalność uszczelki. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 27445g.

Sprzedam motocykl Jawa 350 „Ogar”. Tel. 670-865. 27763g

Sprzedam tanio pianino marki Ecker. Poznań, Kasprzaka 34c m. 4. 27155g

Sprzedam bardzo tanio 5 roi, 20 uli kompletnie wyposażonych, szopkę i sprzęt pasieczny. Poznań, Łódzowa 26 m. 9. 26830g

Wózek dziecięcy sprzedam. Ul. Obornicka 39 m. 8. 26822g

Sprzedam Ludwik XVI ka napka, 2 krzesła ziocone, stan bardzo dobry, sekretera mahoni, wymagająca naprawy oraz sztućce srebrny 12 osób ponad 100 części. Tel. 429-49, godz. 16-18. 26820g

Sprzedam sadzonki goździków. Tel. 501-20. 26861g

Sprzedam Komara oraz damski rower. Poznań, Winiarska 54. 26886g

Sprzedam zbiór znaczków rosyjskich. Heweliusza 12 - Witkowska. 26906g

Sprzedam szafę 3-drzwiową matową, jasną, 2,000, - zł. Tel. 437-40. 26916g

Sprzedam toкарnie stołową 0,5 m toczenia oraz beben do galanterii metalowej. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 27510g.

Sprzedam przyczepkę motocyklową, siedzenia, części do AVO. Poznań, Obornicka 69. 27708g

Sprzedam deski, belki z rozbiórki. Dzierżyńskiego 67 m. 5. 27719g

Silnik do łodzi „Moskwa” 10,5 KM, fabrycznie nowy - sprzedam, cena 10.000,- zł. Tel. 672-910, godz. 16-20. 27901g

Sprzedam Ursus C-325. - Łąnowo Podgórne, Rokietnica 37. 27816g

Fudle szczeniata rodowodowe, średnie, czarne - sprzedam. Poznań, Zeylan da 3 m. 4. 27829g

Sprzedam dźwigary czteronastki - Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27879g.

Sprzedam platformę na szesnastkach. Poznań - Ze grze, ul. Rzezczańska 24 m. 3. 27904g

Korzystnie sprzedam skuter „Lambretta L 150”, stan dobry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27911g.

Maszynę dziewiarską nową, dwupłytową „Busch” sprzedam. Tel. 326-55. 27914g

Sprzedam sadzonki goździków - holenderskie. Poznań, tel. 671-642. 28025g

Sprzedam akordeon 80-ba sowy Weltmeister, nowy. Mieczysław Kaźmierczak. Borowice, pow. Srem. 28027g

Sprzedam 68 m² nowego parkietu. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 28033g.

Skuter Wiatka, stan bardzo dobry, sprzedam okazynie. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 26988g

Sprzedam garaż blaszany. Tel. 529-97. 27145g

Sprzedam dachówkę rozbiórkową - cementową. Poznań, Raclawicka 91. 27184g

Sprzedam Wartburga - stan idealny. Tel. 424-73. 28049g

Warszawę M-20 sprzedam 67-31-86. 28058g

Sprzedam samochód „Praga” 4-tony na ropę w dobrym stanie. Luboń 4. ul. Polna 42. 28062g

Sprzedam Syrenę 103 w bardzo dobrym stanie - cena do uzgodnienia. Wągrowiec, Rogozińska 76, tel. 369. 28072g

Sprzedam Syrenę 104. Poznań, Nad Wierzbakim 33 m. 23, po godz. 17. 28076g

Sprzedam „Wolę” w bardzo dobrym stanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28085g.

Sprzedam Trabantę 601, Telefon 429-00. 28118g

Sprzedam Warszawę górnozaworową, rocznik 1967. Ul. Świerczewskiego 16 (szkółka). 27731g

Sprzedam blaszaną karozerię, silnik, części do DKW. Pawlak, Poznań, Raszyńska 36d m. 5. 27924g

Samochód Warszawa 223 sprzedam. Poznań, Marcinińska 35a, tel. 67-10-02. 27940g

Spiesznie sprzedam Moskwicę. Cena 58.000 zł. Norton 500, Goplańska 14. 27960g

Sprzedam samochód - bagnetówkę „Mercedes V 270” na chodzie, 9.000 zł. Poznań-Krzyszyn nr 33. 27971g

Opony do wszelkich typów samochodów osobowych - protektoruje w 1 dniu oraz poleca swoje usługi w zakresie naprawy dętek, statycznego i dynamicznego wyważania opon. Warsztat Wulkanizacyjny „Wilgum” - Poznań, ul. Dąbrowskiego 185. 27582g

Sprzedam Ię 8. Głogowska 123 m. 8. 27613g

Sprzedam Volkswagena 1200 - 60 r. Tel. zgłoszenia 551-55, codziennie godz. 17-19. 27696g

Sprzedam Fiata 600 D. - Tel. 670-243. 27674g

Sprzedam Syrenę 103, stan dobry. Poznań, Szamotułska 51a (przy Świerczewskiego), garaż nr 27, ogł. dać: godz. 15-19. 27118g

Sprzedam Syrenę 104, przebieg 23.000 km. Tel. 696-45, godz. 17. 27220g

Sprzedam Warszawę M-20 - 50.000 zł. Dominikańska 7 m. 11, boczne wejście. 27428g

Sprzedam samochód bagnetówkę w dobrym stanie. Adres wskaże „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 27494g

Sprzedam Skodę Octavię. Poznań, Ratajczaka 37 m. 10, po godz. 20. 27433g

Sprzedam Volkswagena 1500 limuzynę. Poznań-De blic, Orzechowa 11 m. 3. 27453g

Sprzedam samochód NSU Prinz 600, stan idealny. Zgłoszenia: Grzegorz Szy ska, Poznań, ul. Augusta wska 22, tylko w niedzielę od 9-18. 26801g

Sprzedam Volvo 122. - Szczecin, telefon 610-376. 26853g

Skodę 1102, sprzedam. Poznań, Garbary 93/95 m. 2, w podwórzu. 26888g

Sprzedam „Warszawę” po kapitalnym remoncie, lub zamienie na mniejsze. De blic, Sławkowa - warsztat samochodowy. 27519g

Sprzedam Zastawę bardzo dobrym stanie. Tel. 663-76. 26924g

Lokale

Panu pracującemu wynajmę pokój niekrepującego (Sołacz). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27577g.

Zamienię 3/4 pokoju, kuchnia, łazienka, balkon, samodzielne, na dwa mieszkania samodzielne. Michałowska, Poznań, Kanałowa 9 m. 8. 27621g

Wynajmę małżeństwom pokój oraz suterenu. Platne z góry. Świerczewo, Buczka 24. 27669g

Pan pracujący poszukuje pokoju jednoosobowego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27697g.

Na pokój przyjmę. Grunwaldzka 336. 26975g

Kupię mieszkanie dwupokojowe, własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27762g.

Pokój wspólny wynajmę panu pracującemu. Św. Wawrzyńca 19 m. 5. Jeżyce. 27262g

Zamienię M-4 3-pokojowe, Osiedle Świerczewskiego lub okolice. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27312g.

Inowrocław! Komfortowy z kuchnią, 35 m², nowa budownictwo, dzielnica sanatoryjna, zamienie na podobne lub mniejsze w Poznaniu - ewentualnie stare budownictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27394g.

Poszukuję niekrepującego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27474g.

Przytulną kawalerkę kwartalną zamienie na pokój, kuchnię, spóźniec. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26849g.

Dwóch panów poszukuje pokoju w centrum Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26854g.

Poszukuję pokoju jednoosobowego możliwie pu stego dla starszej pani. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26867g.

Letniskowe pokoje na atrakcyjnej wyspie, blisko Poznania, wynajmę. Wiadomość (grzeźniczo wo): tel. 672-329. 28141g

Zamienię 2 pokoje, kuchnia, stare budownictwo - na pokój z kuchnią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28134g.

Fanienna - członek spółdzielni, poszukuje pokoju jednoosobowego, może być nieumeblowany, okolice Jeżyc, względnie trasa Ogrody Smochowice. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28158g.

Mieszkanie samodzielne 3-pokojowe, 85 m², i ptr., c. o. etażowe, komfortowe, okolica Mostu Teatralnego, zamienie na 3-pokojowe, nowe budownictwo. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 28084g.

Mieszkanie kwaterekowe 86 m², 4 pokoje, kuchnia, łazienka, garaż, telefon, w Górzowie, zamienie na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 26907g.

Wynajmę pokój panience. Stanisława 44 (Winiary). 27876g

Przyjmę panienki, pokój wspólny. Jugosłowiańska 8a. 27909g

Zamienię pokój, kuchnia, Poznań-Antoniów, na podobne lub wspólne, wzgl. kawalerkę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27912g.

Pilnie poszukuję pokoju z ullażywalnością kuchni - dla starszej, kulturalnej pani. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 28014g.

Zamienię półtora pokoju, kuchnia, nowe budownictwo, na podobne lub większe. Poznań, ul. Chudoby 2 m. 8. 28028g

Kawaler poszukuje pilnie pokoju. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 28040g.

Pracujący, członek spółdzielni, szuka pokoju z wygodami, ewentualnie nieumeblowany. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28045g.

Mieszkanie samodzielne 1-pokojowe z przynależnościami, Winiary, zamienie na kawalerkę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28083g.

Szczecin - zamienie dwa pokoje, kuchnia, łazienka, balkon, samodzielne (duży metraż), na mniejsze, samodzielne, w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27930g.

Zamienię spóźniec M-4, i pietro na Winogradca, na podobne lub większe w dzielnicy Jeżyce - Łazarz. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 27938g.

Sprzedam pokój z kuchnią w domu jednorodzinnym, samotnej osobie lub wydzierżawie na kilka lat. Platne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27962g.

Asystentka wyższej uczelni poszukuje niekrepującego pokoju w centrum lub śródmieściu (wanna, centralne ogrzewanie). Może być platne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27896g.

Mieszkanie kwaterekowe, pokój, kuchnia, i ptr., frontowe, samodzielne, Jeżyce - zamienie na dwa pokoje, kuchnia, samodzielne. Warunki do uzgodnienia. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 28177g.

Asystentka poszukuje niekrepującego pokoju. Warunek centralne ogrzewanie. Platne za rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27897g.

Pracująca po studiach poszukuje pokoju, najchętniej okolice Jeżyc. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26892g.

Poszukuję pokoju ewentualnie z garażem zapłacę z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28088g.

Kawalerkę względnie pokój wyłączony kupię, ewentualnie z garażem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28089g.

Recnistka poszukuje pokoju w Plewiskach lub okolicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28094g.

Panna pracująca poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28113g.

Mieszkanie samodzielne, wyłączone, dwa pokoje z przynależnościami dla 3 osób kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27866g.

Nieruchomości

Wille 5-pokojową z ogrodem, na Solaczu - sprzedam. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 28131g

Wydzierżawie lub sprzedam działkę z warsztatem mechanicznym i jazdowym (lokalizacja zatwierdzona), położoną przy ruchliwej drodze na granicy Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27855g.

Sprzedam dom dwurodzinny w Mosinie, 2 x 2 pokoje, kuchnie i łazienki, ogród (wodociąg, kanał, światło), cena 450.000 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27409g.

Domek jednorodzinny komfortowy w Poznaniu kupię. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 27422g.

Natychmiast sprzedam domek jednorodzinny w Gnieźnie, ul. Paderewskiego 48. Wiadomość, Paderewskiego 50. 26825g

Sprzedam połowę domu bliźniaczego na Świerczewo. Stan surowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26899g.

Parcelę ogrodniczo-budowlaną 2.500-7.000 m² w Suchymlesie sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26923g.

Kostrzyn Wlkp. - sprzedam działkę rozpoczętą budową połowy domu bliźniaczego. Wolne mieszkanie, ogród, woda, prad na miejscu. Oferty dla E. Sanok, Kostrzyn Wlkp., ul. Nowa 11. 27689g

Odstąpię działkę 1.200 m² zadrzewioną, oparkowaną pod budowę, w Promnie koło Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27802g.

Ogrodnikowi wydzierżawie opłotowaną parcelę na Kopaninie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27836g.

Sprzedam w Poznaniu ogrodnictwo 0,5 ha ziemi, 300 m² ciepłarni, połowę domu bliźniaczego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27808g.

ZAKŁADY NAPRAWCZE TABORU KOLEJOWEGO „POZNAŃ” w POZNANIU, ul. Robocza 4 przyjmują od 1 kwietnia br. w godzinach od 9 do 12 - KANDYDATÓW do Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących na rok szkolny 1970/71 w specjalności: kowal maszynowy, spawacz, formierz odlewnik, stolarz, murarz. Niezależnie od poborów uczniowie otrzymują następujące świadczenia: od pierwszego roku nauki bezpłatne bilety kolejowe, opiekę lekarską oraz odzież ochronną; od drugiego roku nauki deputat węglowy wartości 150 zł miesięcznie i pełne umundurowanie. Szkoła nie posiada internatu. K2440

Pomoc domową na stałe zatrudni młode małżeństwo - lekarz, inżynier. Poznań, ul. Słowiańska 26a m. 9. 27842g

Krawca, krawcową do pracowni spodniarskiej przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27870g.

Potrzebny pracownik na gospodarstwo rolne z pełnym utrzymaniem. Matysiak, Poznań, ul. Starolecka 184. 27882g

Galwanizatora przyczołowego oraz uczniów w zawodzie ślusarskim i mechaniki pojazdowej - przyjmę. Poznań, Janickiego 22. 27892g

Opiekunka przyjmie na 8 godzin małe dziecko w domu. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 27910g

Mechanika samochodowego, dobrego fachowca oraz dwóch uczniów przyjmie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 28035g.

Dochożda pomoc domową potrzebna do 3 osób (dziecko 7 lat). Zgłoszenia Poznań, ul. Dolina 19 m. 13, godz. 18-20. 28074g

Ucznia i montera elektroinstalatora, przyjmie do pracy. Poznań - Świerczewo, ul. Emilii Piłater 3. 28095g

Hafciarka maszynowa, specjalistka do szycia biustonoszy - potrzebne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28107g.

Tokarza dorywczo lub emeryta - przyjmie Warsztat Mechaniczny, Poznań, Polna 6. 28198g

Dobra fryzjerkę męską, potrzebną na stałe. Dzierżyńskiego 98. 28149g

Przyjmę do zakładu kamieniarskiego pracowników - wykwalifikowanego, niewykwalifikowanego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28191g.

Ucznia w zawodzie ślusarskim, przyjmę. Poznań, ul. Dąbrowskiego 203. 27883g

Składany garaż blaszany, wyłożony płytami pilśniowymi, sprzedam. Informacje: Sowińskiego 44 m. 1, tel. 672-104, godz. 12-13,30. 28388g

Wózki dziecięce, ostatnia nowość, głębokie, kombinowane, spacerówki wzory prawie zastrzeżone - poleca Wytwórnia, Orzeszkowej 13. 28002g

Skuter Lambretta Ld 150 - sprzedam. Stefański - Wągrowiec, Piłkowskiego 14. 27563g

Sprzedam sypialnię, segmenty kuchenne. Poznań-Naramowice, Łużycka 66, ogł. dać od 18. 27564g

Sprzedam magnetofon reporterski „Nivico”. Wiadomość: telefon 402-34. 27993g

Sprzedam większą ilość mierzwy mieszanej, Partyka, Góratowo, kolo Swarzędza. 27660g

Silnik kajakowy „Warta”. Engla 11 m. 17, po 17. 27662g

Sprzedam farbarnię i pralnię chemiczną w powiatowym mieście pod Poznaniem. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 26988g

Sprzedam garaż blaszany. Tel. 529-97. 27145g

Sprzedam dachówkę rozbiórkową - cementową. Poznań, Raclawicka 91. 27184g

Pustaki żużelbetonowe - wykonuje Betoniarstwo Sobczak, Słonawy pod Obornikami. 27204g

Lambrette 125 Li, stan dobry, okazynie sprzedam. Tel. 450-15. 27291g

Sprzedam dachówkę karpówkę paloną i drzewo budowlane. Ul. Szczepankowa 64, tel. 739-52. 27381g

P

ZŁOM ZŁOTA I SREBRA

SKUPIUJE SKLEP

VERITAS

POZNAŃ, ul. Kantaka nr 10

PONADTO ZŁOM SREBRA I SREBRNO
PRZEMYSŁOWE SKUPIUJE SKLEPY:

- Gniezno, ul. Moniuszki nr 4
- Ostrów Wlkp., ul. Gimnastyczna nr 2
- Kalisz, ul. Garbarska nr 2

K2949

Przetargi

Powiatowa Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych w Poznaniu, ul. Szaniackiej 3 — ogłasza PRZETARG OGRANICZONY na dostawę 1.000 szt. STELAZY PARASOLKOWYCH DAMSKICH składanych — kompletnych wraz z kołkami, guzikami i kółkiem do pokrowca.

Termin dostawy III i IV kwartał 1970 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w biurze Spółdzielni w Poznaniu, ul. Szaniackiej 3, do dnia 11 czerwca 1970 r. godz. 9.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 11 czerwca o godz. 10 w Dziale Handlowym Spółdzielni przy ul. Szaniackiej 3.

Zastrzegamy się prawo dowolnego wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K3882

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Obuwiem w Poznaniu, Stary Rynek 53/54 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na

REMONT BASENU PRZECIWPÓŻAROWEGO przy ul. Bydgoskiej 2c (magazyny obuwia).

Termin wykonania — do 31 lipca 1970 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać w terminie 10 dni od daty ogłoszenia w prasie, w kancelarii WPHOb. (wejście z ul. Świętośląskiej II ptr).

Komisyjne otwarcie kopert nastąpi w 10 dniu od daty ukazania się ogłoszenia, o godz. 10 w Dziale Administracji, II ptr.

Zastrzegamy się prawo wyboru oferenta oraz ewentualne unieważnienie przetargu.

K3880

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telekomunikacji w Poznaniu, ul. Kościuski 77 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie:

1. rozbiórki budynków gospodarczych, murowanych pocztowych o łącznej kubaturze 4.930 m³ i częściowo budynku mieszkalnego, wielokondygnacyjnego o kubaturze 1.430 m³;
2. rozbiórki parkanu murowanego o długości 155 m; rozbiórki i adaptacji instalacji zewnętrznych i wewnętrznych wodno-kanalizacyjnych, centralnego ogrzewania, elektrycznych i wentylacji mechanicznej;
4. adaptacji budynku mieszkalnego wielokondygnacyjnego po częściowej rozbiórce;
5. zagospodarowanie świetlika wielokondygnacyjnego o kubaturze 940 m³.

Wszystkie roboty zlokalizowane są na jednym placu budowy na terenie dzielnicy Poznań - Stare Miasto. Termin zakończenia robót — do dnia 31. XII. 1970 r. Udział w przetargu mogą brać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzegamy się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Oferty w zamkniętych kopertach z podaniem kosztów należy składać w terminie 10-dniowym od daty ogłoszenia przetargu w Dziale Inwestycji, pokój 134, I piętro w Gmachu Dyrekcji Okręgu Poczty i Telekomunikacji w Poznaniu przy ul. T. Kościuszki 77, w godz. od 9—13, gdzie można otrzymać ślepe kosztorysy oraz wszelkie informacje dot. przetargu.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w 15 dniu po ogłoszeniu przetargu o godz. 11, pokój 134, adres jak wyżej.

K3882

Pracownicy poszukiwani

„Społem” Poznańska Spółdzielnia Spożywców — zatrudni zaraz:

- SPRZEDAWCÓW do sklepów branży spożywczej i przemysłowej
- PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH do Wytw. Wód Gaz. — wyształcenie podstawowe
- AGENTÓW BRANŻY SPOŻYWCZEJ — wymagane wyształcenie; zasadnicze lub podstawowe plus praktyka w handlu.

Zgłoszenia przyjmuje „Społem” Poznańska Spółdzielnia Spożywców w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 40, pokój 301 i 303.

K3882

Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych w Poznaniu, ul. Gajowa 10 — zatrudni na koloniach letnich:

INTENDENTÓW, KUCHARKI, POMOCE KUCHENNE I SPRZĄTACZKI.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Planowania pokój 13.

K3722

PKP Wagonownia I kl. w Poznaniu — przyjmie do pracy zaraz:

- RZEMIEŚLNIKÓW w wieku od 18 do 45 lat (ślusarzy, elektromonterów, tokarzy, kowali, blacharzy i stolarzy) — oraz
- ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych.

Placę zgodnie z nową siatką plac dla pracowników PKP (tj. grupa zasadnicza, dodatek służbowy oraz premia regulaminowa). Bezpłatne świadczenia, jak umundurowanie, bilety kolejowe pracownicze i rodzinne, 80 proc. zwniżki na przejazdy koleją, opiekę lekarską dla pracowników i rodziny, deputat węglowy 15 tony w naturze i 1,1 tony — ekwiwalent pieniężny do zapracowania 1 roku. Dla zamiejscowych bezpłatne bilety na dojazd do pracy.

Ponadto pracownicy niewykwalifikowani mają możliwość uzyskania tytułu robotnika wykwalifikowanego w zawodzie.

Podanie o przyjęcie do pracy oraz osobiste zgłoszenia przyjmuje PKP Wagonownia I kl. w Poznaniu Dworzec Gł., peron 4a.

K3882

Spółdzielnia Inwalidów „Metalowiec” w Poznaniu ul. Bułgarska 39a, telefon 67-00-18 — przyjmie natychmiast do pracy inwalidów z II i III grupą inwalidzka.

- ELEKTRYKA — specjalność naprawa i konserwacja urządzeń elektrycznych,
- ŚLUSARZY MASZYNOWYCH,
- SPRZĄTACZKI pomieszczeń biurowych i administracyjno-gospodarczych,
- MURARZY,
- ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych do pracy na terenach,
- LAKIERNIKA na lakiery nitro i wpalane.
- FREZERA NARZĘDZIOWEGO,
- ŚLUSARZY NARZĘDZIOWYCH,
- FREZERA,
- TECHNIKA NORMOWANIA,
- PORTIERA.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr, pokój 13, telefon 67-00-18.

K3865

Z Kórnika

Zamierające jezioro

„Przyducha” jaka powstała na jeziorze kórnickim minionego zimy spowodowała duże straty w rybostanie. Czy można by ich uniknąć? Zdaniem członków miejscowego koła wędkarskiego można by je w poważnym stopniu zmniejszyć, gdyby dyrekcja Zespołu PGR Miłostaw wykazała więcej zainteresowania tą sprawą. Koło wędkarskie z Kórnika ofiarowało swoje usługi, w celu przeprowadzenia koniecznych zabiegów hodowlanych (niszczenie chwastów, wyrąbywanie przerebli itp.) lecz dyrekcja odzuciła te propozycje, nie chcąc uznać jeziora za otwarte. Nawet wędkarze-emeryci pozbawieni są — decyzją dyrekcji PGR — prawa łowienia na tym jeziorze.

„Przyducha” jaka powstała na jeziorze kórnickim minionego zimy spowodowała duże straty w rybostanie. Czy można by ich uniknąć? Zdaniem członków miejscowego koła wędkarskiego można by je w poważnym stopniu zmniejszyć, gdyby dyrekcja Zespołu PGR Miłostaw wykazała więcej zainteresowania tą sprawą. Koło wędkarskie z Kórnika ofiarowało swoje usługi, w celu przeprowadzenia koniecznych zabiegów hodowlanych (niszczenie chwastów, wyrąbywanie przerebli itp.) lecz dyrekcja odzuciła te propozycje, nie chcąc uznać jeziora za otwarte. Nawet wędkarze-emeryci pozbawieni są — decyzją dyrekcji PGR — prawa łowienia na tym jeziorze.

Władze miejskie powinny więc jak najspieszniej zainteresować się tą sprawą, a dyrekcja PGR Miłostaw powinna nawiązać współpracę z kórnickim kołem wędkarzy i nie odzierać ich pomocy, wtedy niejednemu zło i stratom można będzie zapobiec. (sn)

Z Grodziska

Rezerwy paszowe w poplonach ozimych

Długotrwała susza ubiegłoroczna niejedno gospodarstwo pozbawiła zasobów paszowych. Rolnicy muszą obecnie lepiej gospodarzyć, produkować więcej pasz i ulepszać ich jakość. Tylko wtedy hodowla może być bardziej opłacalna. (Cena 1 kg białka zawartego w zielenie żyta poplonowego kształtuje się w granicach 5—6 złotych, w mieszance B 1 kg 15 zł, natomiast w ziarnie — od 33—38 zł.)

Obecnie rolnicy przystępują do zbioru zielonej masy żyta poplonowego i sporządzania kiszonek. W Lasówkach odbył się niedawno pokaz sprzętu żyta poplonowego oraz kisenie w przymie powierzchniowej. Wzięła w nim udział cała służba rolna GRN Grodzisk oraz 11 rolników indywidualnych.

Z Leszna

Dzieci

współgospodarzami domu

Pod takim hasłem w okresie jesienno-zimowym 1969/70 przebiegał ogólnopolski konkurs, ogłoszony przez CRS dla wiejskich ośrodków „Nowoczesna Gospodyni”. Głównym jego celem była praca z dziećmi i młodzieżą, polegająca m. in. na nauce kroju i szycia, początkowo — strojów dla lalek.

Ostatnio Komisja WZGS w Poznaniu oceniła wyniki konkursu w ośrodku „Nowoczesna Gospodyni” w Rydzynie (pow. Leszno). Z 38 ośrodków wielkopolskich nadesłano tam ponad 150 eksponatów. Były to stroje regionalne, historyczne, balowe, sportowe, robocze i inne — bardzo pomysłowo i nader starannie wykonane.

Pierwsze miejsce, za strój sportowy, zdobył Ośrodek z Rydzyny. Na drugim miejscu uplasowała się Wrzeszowa (strój regionalny). Trzy równorzędne trzecie nagrody otrzymały ośrodki ze Słężewa (regionalny), Jarocina (spacerowy) i Golina (historyczny). (r)

**OTACZAJCIE DZIECI
NALEŻYTA OPIEKĄ, NIE
POZWAŁAJCIE, ABY
BĄDZIŁY SIĘ ZAPALKAMI**

Dnia 29 maja 1970 r. zmarła, namaszczona Olejami św., po ciężkich cierpieniach, nasza kochana siostra, śp.

ANNA SAWICKA
z domu SZYMKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 2 czerwca o godz. 10.30 na cmentarzu na Górczynie.

W smutku pograżeni
brat, siostra i rodzina

28404g

W dniu 29 maja 1970 r. odeszła od nas, opatrzona Sakramentami św., śp.

HELENA ULATOWSKA

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 2. VI. 1970 r. o godz. 10.30 na cmentarzu parafialnym na Górczynie.

W głębokim smutku pograżona
RODZINA

Poznań, ul. Matejki 2. 28433g

Dnia 29 maja 1970 r., opatrzoną Sakramentami św., zmarł w wieku lat 32 najdroższy mąż, ojciec i syn

MARIAN KASPROWICZ

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 2 czerwca o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pograżona
żona z dziećmi i rodzina

28444g

Dnia 28 maja 1970 r. zmarł po długiej chorobie, opatrzoną Sakramentami św., przeżywszy lat 83 nasz ukochany mąż, ojciec, brat, teść, dziadek i pradiadek. śp.

STANISŁAW PIECHOWIAK
odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 1 czerwca 1970 r. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pograżona
RODZINA

Poznań, ul. Gasiorowskich 10 m. 10. 28336g

**Kronika
POZNAŃSKA**

✱ Zny, a przez niektórych nawet lubiany piosenkarz młodego pokolenia Czesław Niemen reprezentuje się na kilku koncertach publiczności poznańskiej, wraz z zespołem „Enigmatic” i grupą „Respekt”. Koncerty odbywać się będą w auli UAM 31 V oraz 1 i 2 VI — dwa razy dziennie.

✱ Ruch turystyczny w Poznaniu wymaga się coraz bardziej. W „Merkurym” i „Bazarze” — komplety. Codziennie goszczą tu wycieczki zagraniczne — przez waznie z ZSRR, Francji, NRF. W związku ze zbliżającymi się targami wiele pokoi w „Merkurym” zajmują już kierownicy pawilonów zagranicznych.

✱ Niewidomy uczeń Państwowej Szkoły Muzycznej im. Kurpińskiego w Poznaniu — Marek Andrzejewski okazał się najlepszym klarnecistą na II Konkursie Młodego Muzyka w Szczecinie, w którym uczestniczyli też młodzi instrumentalisci z NRD i ZSRR.

✱ W Przemysłowym Instytucie Maszyn Rolniczych przy ul. Staroleśkiej uruchomiono nowoczesniejsze w Poznaniu międzyzakładowe laboratorium analiz lekarskich, z którego będą korzystały pracownicy kilku zakładów. Tego rodzaju placówki są przemysłowej służbie zdrowia — niezbędne.

✱ Przed zajezdnią MPK przy ul. Głogowskiej ustawiono jeden z najstarszych wagonów tramwajowych, jaki zachował się w przedsiębiorstwie. Oglądając eksponat można się pocieszyć myślą, że jednak jeździmy nieco nowoczesniejszymi wehikulami...

Bezdomni sportowcy z Szamotuł

Celowo rozmieszczona i właściwie konserwowana baza w poważnej mierze warunkuje realizację rozległych celów stawianych dziś przed wychowaniem fizycznym w szkołach.

W Szamotułach istnieją 4 sale gimnastyczne przy szkołach, ćwiczy w nich dziennie 980 osób. Młodzieży szkolnej, objętej lekcyjnymi wychowaniami sportowymi oraz członków organizacji sportowych i klubów, pragnących korzystać z sali, jest ponad 4,5 tysiące. Dopóki przygrzewa słońce salą gimnastyczną może być boisko lub stadion. Gdy jednak przyjdą chłody i deszcze — ćwiczenia i rozgrywki stają się problemem.

Brak przy niej odpowiedniego zaplecza gospodarczego, zniesiony jest dach, wadliwe są instalacje elektryczne, centralnego ogrzewania i sanitarne, brak widowni; wszystko to u niemożliwia pełne wykorzystanie obiektu. Po odpowiednim remoncie i częściowej modernizacji, można by z powodzeniem przystosować salę do potrzeb miejscowych, młodych sportowców.

Największa sala gimnastyczna na mieście się w budynku Szkoły Podstawowej nr 1 w Szamotułach. Wybudowano ją w 1929 r. — stąd jej mankamenty.

Prezydium MRN w Szamotułach zleciło już opracowanie wstępnej dokumentacji. Warto by rozważyć możliwość powołania komitetu budowy, którego zadaniem byłoby m. in. zabezpieczenie odpowiednich środków finansowych i właściwa koordynacja prac. W skład takiego komitetu powinni wejść przedstawiciele: PKKFIT, Kuratorium, zakładów pracy, klubów sportowych itp. (mr)

Spółdzielnia Pracy „Switlios”

W Poznaniu
ul. Czerwonej Armii 52/56 (Dom Usług).

Nieruchomości

Sprzedam dom jednorodzinny z ogrodem. Swięta, Oborniki Wlkp., Marcinkowskiego 14. 26572g

Parcelek budowlane Swarzędzu — sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 26564g.

Kiekrz — sprzedam parcelę 720 m². Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 26598g.

7.000 m² łąki dwukondygnacyjnej. Dzierżyna, Piaseczki 3 m. 1. 26013g

Puszczyczkowo — sprzedam tani domek na działce 750 m², piętro dwa pokoje, kuchnia, parter nadaje się na warsztat rzemieślniczy lub powiększenie mieszkanca. Požadane do zamiany mieszkanie dwupokojowe — Poznań lub okolice. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 27952g.

Zamienie dom 102 m², nowy, komfortowy w Poznaniu — na mniejszy. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 27967g.

Sprzedam w Komornikach parcelę budowlaną. Wiadomości. Komorniki, ul. Nowa 5. 27963g

Sprzedam parcelę budowlaną w Kiekrzu o powierzchni 1.400 m². Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 27992g.

Gospodarstwo szesciomorgowe, 50.000 złotych — sprzedam. Krawiec — Poznań, Garbary 53. 28003g

Zguby Różne

27. V. — zgubiono pamiętkowy zegarek Egena. Zwrot wysoko wynagrodzić. Poznań, Ogrodowa 10 m. 3. 28408g

Przystąpię do spółki z własną gotówką. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 27727g.

Dnia 30 maja 1970 r. zmarła po długich cierpieniach nasza najdroższa żona, matka, teściowa, siostra i babcia, przeżywszy lat 71

ROZALIA FOTEREK
z domu KUBACHA

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 2 czerwca o godz. 13 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pograżony
mąż z rodzina

28410g

Dnia 29 maja 1970 r. zmarł nasz długoletni i ceniony pracownik, członek Rady Zakładowej

MARIAN KASPROWICZ

W Zmarłym utraciliśmy dobrego pracownika i serdecznego kolege.

Cześć Jego pamięci!

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie — składają:

Rada Zakładowa, Rada Robotnicza, POP, Dyrekcja
Poznańskiej Fabryki Maszyn i Aparatów P. S. w Poznaniu.

K3894g

†

mgr EUGENIUSZ SKOTNICKI
emeryt DOKP

zmarł nagle dnia 28 maja 1970 r. przeżywszy lat 68. Kochany mąż, troskliwy ojciec, teść, dziadek i brat.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 1 czerwca br. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

Pograżona w smutku
RODZINA

28408g

Dnia 29 maja 1970 r. zmarła po krótkich lecz ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 59, nasza najdroższa, nigdy niezapomniana żona, matczynka, siostra, teściowa i babcia

HELENA MIKOŁAJCZAK
z domu MIKULICZ

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 1 czerwca 1970 r. o godz. 15.30 w Gnieźnie, z kaplicy cmentarnej św. Krzyża,

o czym zawiadamiają w głębokim żalu pograżeni
mąż z córkami i rodzina

Gniezno, Libelta 58. 28339g

Dnia 29 maja 1970 r. zmarł nasz długoletni i ceniony pracownik, członek Rady Zakładowej

MARIAN KASPROWICZ

W Zmarłym utraciliśmy dobrego pracownika i serdecznego kolege.

Cześć Jego pamięci!

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie — składają:

Rada Zakładowa, Rada Robotnicza, POP, Dyrekcja
Poznańskiej Fabryki Maszyn i Aparatów P. S. w Poznaniu.

K3894g

GŁOS WIELKOPOLSKI
Poznań, Grunwaldzka 15

▲ Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”
▲ Biuro Ogłoszeń: Poznań, Grunwaldzka 19, tel. 452-88 i 611-21

▲ Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3.
▲ Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. B-8

REDAGUJE KOLEGIUM: Marjan Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skapski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnny).
▲ Telefon: 611-21 tacy wszystkie działy Redaktor naczelny 657-76 Zastępca red naczelnego 657-78 Sekretarz redakcji 448-85
Sekretariat: 657-76 w godz. 8.30—17. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Dział miński 659-38. Redakcja niema 430-73 i 453-31
▲ Zarządca: Działowa, 611-21. Dział korektury 452-88 i 611-21. Dział korektury 452-88 i 611-21.
▲ Dział korektury 452-88 i 611-21.
▲ Dział korektury 452-88 i 611-21.

